NR. 171 (4101) Warszawa, ŚRODA 18 Czerwca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„SANACJA" A ORDYNACJA WYBORCZA

Ostatniemi czasy coraz częściej powtarzają się słuchy, że Rząd drogą dekretu ma zmienić ordynację wyborczą do parlamentu. Jedno z pism stołecznych wyraziło nawet przypuszczenie, że „cicha" akcja petycyjna za niezwołaniem Sejmu, podjęta wśród ludności przez koła rządowe, ma właśnie przygotować dla p. **Cara** odpowiedni „precedens" i ułatwić mu „interpretację" bezprawia jako prawa. Nie wiemy ile w tych słuchach i przypuszczeniach jest prawdy, nie są one jednak bezpodstawne, skoro dotychczas nietylko im nie zaprzeczono, lecz przeciwnie—w samej prasie sanacyjnej można spotkać żądania zmiany ordynacji wyborczej, albo napomknienia, że zmiana jest pożądana, czy też możliwa. Niedawno organ najbliższy p. **Sławka** wyraził nawet zdanie, że przez zmianę ordynacji wyborczej możnaby dojść do większości sejmowej i do współpracy Rządu z Sejmem.

Dziennik p. **Sławka** zawrócił tedy na podwórko endecji, która oddawna domagała się zmiany ordynacji, a jeśli teraz tego nie robi, to dlatego, że droga prawna jest zamknięta, a „sanacja" jest do tego stopnia skompromitowana w opinji, że endecja nawet przy obecnej demokratycznej ordynacji bije „sanację", jak wykazały ostatnie wybory w kraju. Endecja woli występować — szczerze czy obłudnie — w roli bojowniczki praworządności i prawa, woli bronić ordynacji wyborczej, którą zawsze zwalczała, a wszelkie zamachowe plany i usiłowania pozostawia „sanacji", której sytuacja jest godna pożałowania. Przy obecnej ordynacji „sanacja" nie ma żadnych widoków powodzenia w najbliższych wyborach. W razie zmiany ordynacji—a wszelkie zmiany mogą zmierzać tylko ku pogorszeniu i pozbawieniu ordynacji jej charakteru demokratycznego — „sanacja" również nie może liczyć na zysk, ponieważ sfery prawicowe w większości idą za endecją i Korfantym. A na domiar złego, gdyby istotnie zmieniono ordynację, utorowanoby stronnictwom prawicowym drogę do zwycięstw **w przyszłości,** kiedy to z „sanacji" pozostaną tylko koszmarne wspomnienia.

Trudno przypuścić, by Rząd nie zdawał sobie sprawy z tego stanu rzeczy. Samym naciskiem administracyjnym, szafowaniem pieniędzy i t. d. obóz rządzący **w warunkach obecnych** nie zwycięży, a niema takiej ordynacji wyborczej, którąby temu obozowi, przy **obecnym nastroju ludności,** mogła zapewnić większość w nowym Sejmie.

Jest tedy mało prawdopodobne, by Rząd porwał się na ordynację wyborczą, choć nie jest wyłączone, że licząc na aparat administracyjny, spodziewa się od uwstecznienia ordynacji pewnych dla siebie korzyści.

Ale wielce znamienny jest już sam fakt, że prasa sanacyjna wysuwa na porządek dzienny sprawę zmiany ordynacji wyborczej. Jeszcze projekt konstytucyjny B.B. nie przewidywał zmian, chodziło w nim przecież m. in. o zasadę wzmocnienia władzy prezydenta i jego autorytetu przez plebiscytowy charakter jego wyboru. Jeszcze p. **Świtalski,** jako premjer rządu, wypowiedział się publicznie przeciw zmianom ordynacji. A oto teraz organ p. **Świtalskiego** przebąkuje już o zmianie, a inny organ sanacyjny, krakowski „Czas" wyraźnie pisze, że zmiana ordynacji jest dlań ważniejsza, niż zmiana Konstytucji. I ma rację. Albowiem przy powszechnem prawie głosowania ani rządy dyktatury, ani rządy reakcji społecznej nie mogą być trwałe. Tylko po zrabowaniu ludowi jego podstawowego i najważniejszego prawa obywatelstwa, jakiem jest nowoczesne, 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze, dyktatura, reakcja może liczyć na dłuższy i trwalszy żywot.

W tej nagłej „ewolucji", zwłaszcza „pułkownikowskiego" odłamu „sanacji", świadczącego się chętnie rodowodem legjonowym, ku uwstecznieniu ordynacji wyborczej, odzwierciadla się może najjaskrawiej ogrom upadku obozu rządzącego. Jeszcze tak niedawno odłam ten szczycił się głośno, że lud wyniósł go do władzy, a oto dziś chce już odebrać temu ludowi elementarne prawo obywatelstwa. Widać stąd, że nawet ten odłam obozu rządzącego doskonale zdaje sobie sprawę, iż masy odwróciły się od zwycięzców majowych, a ponieważ władzy z rąk wypuścić nie chce, przeto nie pozostaje mu nic innego, jak przemyśliwać nad różnemi sposobami odsuwania mas od wpływu na bieg życia państwowego.

Niech jednak panowie z obozu rządzącego pamiętają o jednem: o ile sprawa zmiany Konstytucji nie porusza głębiej mas, o tyle sprawa ordynacji wyborczej żywo obchodzi wszystkich, znaczenie tej sprawy jest dla wszystkich zrozumiałe i przez wszystkich odczuwane. W ciągu 12 lat bytu niepodległego ogół wyborców nauczył się cenić **kartkę wyborczą, jako widomy i trwały symbol swego obywatelstwa,** niezależny od zmian politycznych, od kryzysów gospodarczych. Masy przywiązały się do **swego** prawa wyborczego i dobrowolnie nie wyzbędą się go. Zamach na to prawo w formie bezprawnego dekretu rządowego wywołałby powszechne oburzenie i nie uszedłby bezkarnie. Gdyby jednak obóz rządzący chciał drogą takiego zamachu przyśpieszyć **swój koniec** — nie mamy nic przeciwko temu.

J. M. B.

Kongres Obrony Prawa i Wolności Ludu
w Krakowie w dn. 29 czerwca
BĘDZIE WYRAZEM WSPÓLNEJ WOLI całej zorganizowanej demokracji polskiej

Kto chce dać trochę słońca
dzieciom robotniczym,
ten będzie uczestniczyć w **zbiórce** na rzecz
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI
Oddawajcie Towarzystwu wszystko, to jest Wam niepotrzebne. Przyda się Każdy drobiazg.
ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI — mieści się w Warszawie, przy ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.
Tam udzielą Wam chętnie wszelkich informacji.

Udział Polski w kapitale akcyjnym Banku Spłat Międzynarodowych

Bazylea, 17 czerwca. (PAT). Dyrektor Banku Spłat Międzynarodowych Quesnas przyjął przedstawicieli prasy i oświadczył, iż Rada Banku zaproponuje w dniu dzisiejszym Austrji, Węgrom, Polsce, Rumunji, Grecji, Czechosłowacji, Bułgarji, Finlandji, W. M. Gdańskowi, Danji, Jugosławji i Portugalji wzięcie udziału w kapitale akcyjnym banku. Pierwsze 10 państw otrzymują niezwłocznie akcje subskrybowane, natomiast Portugalja i Jugosławja będą mogły otrzymać akcje dopiero po ustabilizowaniu ich waluty. Banki Szwajcarii, Szwecji i Holandji będą mogły subskrybować najwyżej po 4.000 akcyj.

Władze angielskie obradują nad środkami walki z bezrobociem

Londyn, 17 czerwca. (ATE). Dzisiaj pod przewodnictwem Mac Donalda rozpoczyna się w Londynie konferencja przedstawicieli rządu z delegatami organizacyj samorządowych nad sprawą środków walki z bezrobociem

Dymisja gabinetu w Egipcie

Kair, 17 czerwca. (PAT). Prezes Rady Ministrów udał się dziś rano do pałacu królewskiego i wręczył królowi prośbę o dymisję gabinetu.

Kair, 17 czerwca. (PAT). Korespondent Reutera dowiaduje się, że prezes Rady Ministrów poinformował w ubiegłą niedzielę wielkiego szambelana, iż Rząd nie mógł przedłożyć parlamentowi w toku obecnej sesji obiecanych projektów niezbędnych ustaw, zmierzających do ochrony regime'u parlamentarnego — więc poczucie godności nie pozwala mu pozostać u władzy.

Wśród faszystów austrjackich

Wiedeń, 17 czerwca. (PAT). Wczoraj odbyło się w Leoben zebranie przywódców Heimwehry, na którem omawiano sytuację, wywołaną wydaleniem Pabsta. Uchwały tam powzięte są poufne. Słychać tylko, że uchwalono przenieść siedzibę kierownictwa Heimwehry do Leoben i że dotychczasowe agendy Pabsta objąć ma Rauter. Ogólne kierownictwo pozostanie nadal w rękach Pabsta. Kontakt z nim utrzymywany będzie przez regularną służbę kurjerską. 22 burmistrzów styryjskich oświadczyło się za Pabstem i ofiarowało mu prawo obywatelstwa w jednem z miast styryjskich. Pabst wyjechał z Wenecji do Medjolanu i, jak donoszą dzienniki, ma zamiar udać się w najkrótszym czasie do Monachjum.

Krwawa bójka na Zgromadzeniu

Wiedeń, 17 czerwca. (PAT.). Wczoraj wieczorem odbyło się w Wiedniu zgromadzenie robotników chrześcijańskich, na którem poseł Kunschak miał przemawiać o sytuacji politycznej. Członkowie Heimwehry wdarli się na zgromadzenie, przyczem doszło do bójki, w ciągu której obrzucono się wzajemnie szklankami i krzesłami. Siostrzeniec ministra Spraw Wojskowych Vaugoina został ciężko ranny. Tak samo wiele innych osób odniosło rany. Policja wreszcie położyła kres bójce. Sam poseł Kunschak z trudem tylko wydostał się z lokalu zgromadzenia.

Wykonanie wyroku śmierci na trzech Arabach

Jerozolima, 17 czerwca. (PAT). W dniu dzisiejszym w więzieniu głównem wykonano wyrok śmierci przez powieszenie na trzech Arabach, skazanych na śmierć za udział w rozruchach w Hebron w sierpniu r. ub. Na znak protestu wszystkie magazyny arabskie w mieście są zamknięte, zaś lokal arabskiego komitetu wykonawczego przystrojony jest kirem. W mieście panuje spokój.

C. K. W.

Dziś o g. 7 m. 30 wiecz. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie odbędzie się posiedzenie C.K.W. P.P.S.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

KOMISJA PARLAMENTARNA.

Dziś o g. 2 pp. punktualnie odbędzie się posiedzenie Komisji Parlamentarnej Z. P. P. S.

PREZYDJUM.

PRZED KONGRESEM KRAKOWSKIM

Prace przygotowawcze do **Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu** prowadzone są energicznie i zbliżają się ku końcowi.

Równocześnie rośnie zdenerwowanie „sanacji" kapitalistyczno - ziemiańskiej typu **„Republiki"** łódzkiej, zbierającej oklaski ze szpalt **„Naszego Przeglądu"** w artykułach „sanacyjnego" p. S. H.

Obydwa rodzaje zdenerwowanej irytacji obchodzą nas akuratnie bardzo mało.

DZIŚ—O G. 4 PP.— POSIEDZENIE SENATU

Dziś, w środę, o g. 4 pp. zbiera się
Senat Rzeczypospolitej
na pierwsze posiedzenie, zwołane na skutek żądania 38 senatorów.

W kołach politycznych rozważano możliwość
odroczenia sesji Senatu
z punktu, na wzór odroczenia w końcu maja sesji sejmowej

Przeciwko tej możliwości przemawia wzgląd na
sprawę drobnych dzierżawców,
postawioną na porządku dziennym.

O samej sprawie piszemy na str. 2 w artykule tow. Marjana **Nowickiego;** chodzi zaś o to, że koła ziemiańskie chciałyby za wszelką cenę, by **Senat zapowiedział poprawki** do ustawy sejmowej o
ochronie drobnych dzierżawców.

Ponieważ gabinet p. **Sławka** ma stosunki... bardzo przyjazne z wielką własnością rolną, p. **Sławek** jest przeto nieco skrępowany we wnioskach do p. Prezydenta, dotyczących odroczenia sesji.

Sekcja senacka Z. P. P. S. będzie, naturalnie,
broniła losu dzierżawców
z całą energją.

Dzisiaj dowiemy się, jak będzie rzecz wyglądała. Z rozmów z senatorami różnych klubów, odnieśliśmy wrażenie, że Senat
nie pominie
z pewnością całości położenia gospodarczego i politycznego kraju

P. P. S. OTRZYMAŁA 4 MANDATY DO RADY MIEJSKIEJ W KRZEPICACH

W dniu 15 czerwca r. b. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Krzepicach pod Częstochową.

Miasto Krzepice, według danych spisu ludności z 1921 roku, liczy 5.134 mieszkańców. Uprawnionych do głosowania było **2.624 osób,** głosowało 90%. Liczba mandatów do obsadzenia wynosiła 24. Zgłoszono 5 list.

Lista Nr. 1 (ortodoksów żydów) otrzymała 337 głosów, 3 mandaty.

Lista Nr. 2 (P. P. S.) otrzymała 389 głosów, 4 mandaty.

Lista Nr. 3 (sjoniści i rzemieślnicy) 214 głosów, 2 mandaty.

Lista Nr. 4 (lewica żydowska) **189 głosów,** 2 mandaty.

Lista Nr. 5 (blok stronnictw katolickich) — 1180 głosów, 13 mandatów.

ZDARZENIA I LUDZIE

DZIWY CHICAGO'SKIE

DLACZEGO ZAMORDOWANO DZIENNIKARZA LINGLE?

Romans kryminalny, zatytułowany „Chicago" — wzbogacił się o jeden nowy rozdział. W biały dzień zamordowano na jednej z najbardziej ożywionych ulic tego znakomitego miasta p. Alfreda Lingle, współpracownika wielkiego pisma „Chicago Tribune", nawiasem mówiąc, jednego z najniewybredniejszych brukowców na świecie.

Za tą suchą wiadomością o zgładzeniu reportera przez bandytów kryje się niezmiernie interesujący dramat z życia wielkomiejskiego. Lingle bowiem nie był li tylko takim sobie reporterem i dostarczycielem sensacyjek z świata przestępców.

Piastował on zaszczytną misję dyplomatycznego przedstawiciela swego dziennika w głównej kwaterze bandyckiej Chicago. Pisma chicagowskie musiały się dostosować do warunków życia w tamtem mieście. Nie wolno im było zlekceważyć prawie legalnego istnienia pokaźnych, doskonale zorganizowanych band przemytników alkoholu, szantażystów i opryszków wyższej klasy — dla wielu powodów, dlatego, że Al Capone i jego przyjaciele to bardzo ciekawy materjał dziennikarski, dlatego również, że bandyci mogliby wziąć pod swoją czułą opiekę wydawnictwa prasowe i ta opieka bardzo dałaby się we znaki prasie.

Otóż niektóre pisma utrzymywały swoiste stosunki z światem podziemnym Chicago. Lingle i inni uważani byli nieomal za swoich w tym światku. Dotychczas nie było wypadku, aby którykolwiek z tych ambasadorów prasowych przy Jego bandyckiej mości Al Caponem czy kim innym, był źle potraktowany.

Ci ambasadorowie byli doskonale poinformowani. Przed dwoma laty jeden z nich przepowiedział grubszą „robotę" wśród Włochów. Po kilku dniach istotnie zamordowano słynnego Joe Esposito, wielkiego przemytnika, któremu wyprawiono królewski pogrzeb z udziałem 300 księży...

Co mogło skłonić bandytów do tolerowania tych posłów prasowych wśród siebie? Ludzie, znający się na rzeczy, dowodzą, że dziennikarze zawdzięczają ten przywilej poufałości — niezmierzonej wprost próżności przywódców band. Przywódcy ci — to ludzie sławni na świat cały i o sławę swoją dbają. Chcą, żeby o nich mówiono i pisano. Chcą widzieć swoje nazwiska i podobizny na pierwszych stronicach dzienników. To też dopuszczają do konfidencji niektórych dziennikarzy. Lingle był nawet gościem Capone'go w jego wspaniałej rezydencji w Miami.

Zamordowanie Lingle świadczy, że to ciche porozumienie prasowo - bandyckie zostało zerwane. Jednocześnie nadchodzą z Chicago wieści, że władze tamtejsze wzięły się na serjo do niszczenia band, teroryzujących całe miasto. Czyli — sielanka bandycka ma się ku końcowi.

J. S.

***

Ostatnie telegramy donoszą, że gen. Dawes, były wiceprezydent St. Zjedn. ma zostać „dyktatorem" Chicago dla walki z przestępczością. (Przyp. Red.).

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI

oddział na Żoliborzu

odbywają się w **poniedziałki, środy i soboty od 8-ej do 9-ej rano,** oraz w **piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b.** Adres: **Krasińskiego Nr. 10.** (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

Sprawa drobnych dzierżawców

Obszarnicy w siódmem niebie: 18 czerwca zbiera się Senat, który zapowie zmiany do uchwalonej przez Sejm **ustawy o ochronie drobnych dzierżawców.** Po 18 czerwca nastąpią dalsze „hocki - klocki", no i na 1 października będzie można eksmitować zgórą 300 tysięcy rodzin drobnych dzierżawców. Tryumfują więc, że Senat ma jeszcze **jeden dzień na uśmiercenie** ochrony drobnych dzierżawców.

A tak są pewni, że w Senacie interes grupy obszarniczej przeważy podstawy bytu 1.200.000 osób, że w agitacji swej nie czują potrzeby **ścisłego** przedstawienia istoty sprawy.

Oto p. F. G-ski w Nr 158 **„Dnia Polskiego"** w sposób wykrętny wyjaśnia, iż lewica sejmowa, broniąca konstytucji, pragnie widocznie ustawą o ochronie dzierżawców złamać tę konstytucję w imię interesów partyjnych. Twierdzenie to łatwo odwrócić. **„Dzień Polski"** tak często atakował Konstytucję, a teraz staje się obrońcą jej, kiedy tego wymaga interes obszarniczy.

Zapytajmy teraz—na czem ma polegać próba „niszczenia" Konstytucji?

W pierwszym więc rzędzie **„Dzień Polski"** kwestjonuje objęcie ustawą użytkowników ziemi, opłacających czynsz **częścią plonu** lub **odrobkiem.** Uważa bowiem, że jest to **nie dzierżawa,** lecz **praca najemna.** Ale wolno chyba — do licha — uważać, że czasy pańszczyzny w Polsce minęły i nawrót do nich jest niemożliwy, a co zatem idzie, że tego rodzaju użytkowanie ziemi musi być uznane za **użytkowanie dzierżawne.**

Rozciągnięcie ochrony na dzierżawców do **7 ha,** czyli o 2 ha więcej, p. F. G-ski uważa za „zmianę zasadniczą ze wstecznem działaniem". Tak bynajmniej nie jest, gdyż ochrona rozpoczyna się od chwili ogłoszenia ustawy w **„Dzienniku Ustaw",** a nie wstecz. Ale p. G-skiego boli serce, że obszarnicy nie mają możności rozwiązać kontraktów dzierżaw w stosunku do dzierżawców powyżej 7 ha, którzy dotąd chronieni nie są, aż do czasu wygaśnięcia terminu kontraktów. I pewnie dlatego p. G-ski chce uważać ustawę za działającą wstecz.

O działaniu ustawy wsetcz ma też świadczyć § 2, który obejmuje ochroną grunty dzierżawne przed wejściem w życie nowej ustawy! Wolne żarty!

Wyraźne pogwałcenie Konstytucji p. G-ski widzi w art. 5 ustawy, nakazującym **wstrzymanie** wykonania wyroku eksmisyjnego z dzierżaw do czasu wygaśnięcia nowej ustawy. Pomijamy fakt, że podobne precedensy w ustawodawstwie polskiem istnieją. Ale p. G-ski wogóle sprawę nader **nieściśle** przedstawia. Chodzi tu bowiem o prawo obowiązujące w Małopolsce, prawo, nazwane przez przedstawiciela Ministerjum Sprawiedliwości w Komisji Sejmowej **nonsensem,** dopóki mu nie pokazano czarno na białem, że jednak ono obowiązuje, a zezwalające na sądowne lub pozasądowne wypowiedzenie dzierżawy przed terminem wygaśnięcia dzierżawy, a w danym wypadku przed wygaśnięciem ustawy, chroniącej drobnych dzierżawców.

Korzystając z tego prawa, wielu obszarników w Małopolsce wypowiedziało **sądownie** drobnym dzierżawcom dzierżawy od 1 października b. r., do czego sądy musiały się przychylać, wobec wygaśnięcia w tym terminie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Ponieważ zaś ochrona ma być przedłużona na lat 6, przeto nic dziwnego, że wykonanie prawomocnych orzeczeń musi być wstrzymane. Łamania Konstytucji może się tu dopatrzeć chyba jeno ktoś, pragnący z białego zrobić czarne.

P. G-ski idzie jeszcze dalej. Znajduje przepis, „nadający się wyraźnie do ustawodawstwa sowieckiego"! Jest to przepis, który wedle relacji p. G-skiego, nakłada koszty sporów, wynikłych z wypowiedzenia umów, na wypowiadającego, podczas gdy ustawa wyłącza spory, wynikłe z artyk. 7 i 8 ustawy, co całkowicie zmienia postać rzeczy. Art. 7 i 8 wyraźnie określają wypadki, w których dzierżawa może być wypowiedziana. Otóż zdarza się często, iż obszarnicy z innych przyczyn wypowiadają umowę dzierżawną, sprawy przegrywają, ale koszty sądowe są rozkładane po połowie na strony. Ustawa słusznie chce, aby podobne wypadki nie mogły się zdarzać.

Art. 10, wedle p. G-skiego, wykracza poza ramy gruntów chronionych, bowiem „na żądanie dzierżawcy może mu być wyznaczona inna działka (zamienna) z gruntów właściciela, przyczem o celowości zamiany i wyznaczenia działki odpowiedniej decyduje, według swobodnego uznania, powiatowy urząd ziemski". P. G-ski woła oburzony: „Jest to wyraźne pogwałcenie prawa własności właściciela gruntu"!

Ale... ale art. 10 ustawy sejmowej brzmi inaczej, niż referuje to p. G-ski, a mianowicie: jeżeli ze względów gospodarczych wskazana jest zamiana działek, a strony nie dojdą do porozumienia, to na żądanie jednej ze stron pow. urząd ziemski wyznaczy z gruntu właściciela inną zastępczą działkę.

Chodzi tu o **zastępcze działki** z powodu oddawania dzierżawionych gruntów na likwidację serwitutów, komasację lub parcelację. Dotąd obszarnik wyznaczał zastępcze „równowartościowe" działki, z reguły nieużytki, leżące daleko od gruntów własnych drobnych dzierżawców. W ten sposób nader często złośliwie grunty dzierżawne oddawane były na wyżej wymienione cele, okpiwając w biały dzień dzierżawców. Kontrola urzędów ziemskich niewiele tu zdziałać mogła. Obecnie ustawa sejmowa **kładzie kres** podobnym nadużyciom. **Nie narusza to prawa własności,** albowiem obszarnik zna prawo niedzierżawione grunta oddawać na likwidację serwitutów, komasację i parcelację. A jeśli chce oddać — to przecież drobny dzierżawca tracić na tem nie powinien.

Te wszystkie względy i brak rzeczowych argumentów ze strony obszarników, przemawiają **za nienaruszaniem przez Senat ustawy sejmowej o ochronie drobnych dzierżawców.**

To też mamy wręcz odwrotną, niż obszarnicy nadzieję: wierzymy, że **Senat nie dopuści do pozbawienia ochrony drobnych dzierżawców,** którym niejednokrotnie czynniki oficjalne **obiecywały uwłaszczenie.** Przedłużenie ochrony przy dzisiejszym systemie rządzenia może być pewne tylko w wypadku niezapowiadania przez Senat zmian.

Marjan Nowicki.

„SANATORZY" PRZECIW MIN. PRYSTOROWI?

OBŁUDA t. zw. „CENTRALNEJ ORGANIZACJI" PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W niedzielę odbyło się posiedzenie Rady Głównej t. zw. Centralnej Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysł. Jakie nastroje panują wśród pracowników umysłowych, świadczyć może fakt, że **sprawa zgłoszenia przez Centralną Organizację kandydatów do nowopowołanej Komisji Organizacyjnej Z. U. P. U. wywołała na tem posiedzeniu kilkugodzinną dyskusję. „Sanatorzy", którzy uchwycili w swoje ręce kierownictwo Centr. Organiz., oczywiście bronili swego Ministra,** tłumacząc i usprawiedliwiając jego bezprawne zarządzenie. Spotkawszy się jednak z ostrą i surową krytyką elementów niezależnych i uczciwych zawodowców, uważali za taktycznie wskazane uchwalić wniosek, **domagający się rozpisania wyborów do władz autonomicznych Z. U. P. U.**

Obłuda tej uchwały jest tak rażąca, że nie będzie chyba naiwnych, którzyby ją poważnie potraktowali. Jeśli chcieliście, panowie, szczerze wyborów, to nie trzeba było zgłaszać kandydatów do prystorowej komisji; nie trzeba było przedłużać żywota i wegetacji komisji, która od blizko trzech lat „organizuje" Zakład i niewiadomo, jak długo jeszcze będzie „organizowała". **Ale wy wyborów nie chcecie, bo dobrze rozumiecie, że łatwiej wam rządzić Zakładem z nominacji p. Prystora niż uzyskać większość z woli ubezpieczonych.** Dziś na 3-ch pracowniczych przedstawicieli macie obsadzone przez C. O. — 2 miejsca, a i trzeci delegat z Polskiej Konfederacji jest również „sanatorem". Wy z łaski p. Prystora macie monopol na pracowników umysłowych, wy ich jedynie w komisji reprezentujecie, a jednocześnie dobrze sami rozumiecie, że **jesteście reprezentacją samozwańczą, że ogół pracowników umysłowych was za reprezentację nie uznaje** — i stąd wasze obłudne wołanie o wybory, o wybory, których sami najbardziej się obawiacie, bo skończyłyby się wasze rządy i wasze wpływy w Z. U. P. U.

Należy podkreślić, iż na posiedzeniu tej Rady **został zgłoszony wniosek, domagający się natychmiastowego wycofania przedstawicieli Centr. Organizacji z Kom. Organ. Z. U. P. U.** Wniosek ten niestety otrzymał tylko cztery głosy, niemniej przeto fakt ten dobitnie świadczy, że i w Centr. Organ. następuje przebudzenie i reakcja przeciwko „sanacyjnej" polityce obecnych przywódców tej Organizacji.

L. Z.

CIESZCIE SIĘ TUROWCY I HARCERZE!

Obóz letni Turowców w lipcu i Czerwonych harcerzy w sierpniu odbędzie się tak, jak w zeszłym roku w przepięknie położonym Broku nad Bugiem. Piękny las, zdrowa, malownicza okolica, śliczna rzeka, obfite i smaczne pożywienie — czynią z obozu w Broku rzecz nader miłą i pożyteczną.

Śpieszcie towarzysze z zapisami. Zapisy dla towarzyszek, których obóz odbędzie się od 1 — 10 lipca, do dnia 20 czerwca. Koszta 15 zł. za życie, mieszkanie i opłata kolei z powrotem.

Zapisy dla towarzyszy, których obozy odbędą się od 10 — 20 i 20 — 30 lipca, do dnia 1 lipca. Koszta jak wyżej.

Zapisy dla Czerwonych harcerzy i harcerek, których obozy odbędą się od 1—15 i od 15 do 30 sierpnia, do dnia 9 lipca.— Terminy zapisów, które zgłaszać należy do K. C. Org. Mł. T. U. R., Warecka 7, nie będą przedłużone.

Zabrać z sobą prześcieradło, poszewkę (pożądany i jasiek), pled, przybory do mycia, kostjum kąpielowy, menażki, nóż. łyżkę, widelec, bieliznę.

Kto chce pracować dla oświaty robotniczej—ten pracuje dla T. U. R.

ŁANCUCH PRASOWY

NA CZERWONE HARCERSTWO.

Tow. **Panek Henryk** składa zł. 5 i wzywa ob. **Czesława Tykwińskiego.**

Ob. **Tykwiński** składa zł. 5 i wzywa ob. **Władysława Kostro.**

Tow. **Karol Neubauer** składa zł. 5 i wzywa tow. **Alaskiewicza, Pola, Szklarczyka** i **Sulimirskiego.**

Tow. **Stefanja Krygierowa** składa zł. 5 i wzywa tow. **Zygmunta Zarembę** i **Kazimierza Dobrowolskiego.**

Tow. **Alfred Krygier** składa zł. 5 i wzywa tow. **Natalję Zarembinę** i **Zofję Dobrowolską.**

SPROSTOWANIE.

Wpłacił tow. **Susik** (a nie Suzik) i wzywa tow. **Jarczyńskiego** (a nie **Jaroczyńskiego**).

„Oddech wojny"

Wojna światowa przeorała gruntownie psychikę współczesnego człowieka, poruszyła, zainteresowała go, że tak powiem, wtopiła w sprawy społeczne, któremi przedtem zajmował się raczej „con amore", dla fasonu, dla mody — nie z głębokiej potrzeby. Dzisiaj każdą najnieruchawiej myślącą jednostkę interesuje zagadnienie możliwości wojny, i jakiej, poco, i co na to Liga Narodów. Niedawno słyszałem w tramwaju rozmowę dwóch sztubaków lat może piętnastu—szesnastu na temat planu Younga i traktatu Wersalskiego. Była ta rozmowa poważna i naiwna, lecz była.

Człowiek, po tyloletniem zatraceniu się w okopach, po ogromnym odcinku życia wyszarpniętym pod terorem idei czy bagnetów po przymusowem gniciu pomiędzy śmiercią i żarciem, jakgdyby odprężył się. Wyprostował i zaczął przewartościowywać na zimno, na trzeźwo istotę tych idei, zaczął rozumieć siłę bagnetu. Tym razem już bagnetu we własnych rękach.

Na skutek tej reakcji powstała ogromna literatura z najbardziej realistycznemi opisami przeżytych momentów. Odbiorców znalazła wielu. Jedni znajdowali w tych książkach odbicie przeżyć, własnych myśli, własnych buntów, własnych uniesień i upadków, inni — poznawali, uczyli się. Z jakim skutkiem? — Szeregi pacyfistów, pomimo zbrojeń i antagonizmów państw, rosną na całym świecie z zadziwiającą szybkością. Literatura (sztuka) odegrała tu rolę lustra albo klucza do szyfru męczących zagadnień.

W dzisiejszym feljetonie pragnąłbym zwrócić uwagę czytelników na książkę, **„Oddech wojny"** André **Maurois** *). Duża kultura pisarska **Maurois'a** czyni z tej książki dzieło, nad którem nie należy przechodzić do porządku dziennego.

Maurois nie opisuje tu scen straszliwych i rozdzierających. Humor (ten w najlepszym gatunku) i subtelne, mistrzowskie podejście do zagadnień w książce tej poruszanych, trzyma czytelnika w napięciu do ostatniej stronicy, nie pozwalając mu ani na chwilę zorjentować się, że padł ofiarą perfidnego podstępu ze strony autora, gdyż zamiast powieści przeczytał właściwie dyskusję kilku osób o ustrojach, charakterach i psychikach ras i społeczeństw, o wartościach idej w zetknięciu z rzeczywistością — o tem wszystkiem, o czem mogą dyskutować kulturalni ludzie, siedzący bezczynnie poza linją frontu — w sztabie.

„— Jesteśmy zabawnym narodem — rzekł major Parker, chcąc zainteresować Francuza meczem bokserskim, trzeba mu powiedzieć, że wchodzi tu w grę honor narodu, aby zainteresować wojną Anglika, najlepiej wmówić w niego, że jest ona podobna do meczu bokserskiego. Powiedzcie nam, że Hun jest barbarzyńcą, przytakniemy grzecznie, ale powiedzcie, że jest złym sportsmenem, a poruszycie całe państwo brytyjskie. Albo:

„— Jest to niemal stałą społeczną ustawą, że ludzie prawie połowę swego czasu poświęcają na prowadzenie wojen. Pewien francuz, niejaki Laponge obliczył, że od roku 1100 do roku 1600 Anglja walczyła 207 lat, a od roku 1500 do 1900 prowadziła wojnę 212 lat. Dla Francji podobne obliczenie wyniosłoby 192 lata i 181.

— To bardzo ciekawe — rzekł generał.

— Według tego Laponge ginie na wojnie w ciągu jednego stulecia dziewiętnaście miljonów ludzi. Krew ich wypełniłaby trzy miljony beczek po 180 litrów i mogłaby zasilać krwawą fontannę 700 litrami na godzinę od początku historji".

Maurois w „Oddechu wojny" zamieszcza moc doskonałych opowieści i kawałów. Naprzykład: Okólnik biskupa z Broadfield do podległych mu duszpasterzy:

„W tym tygodniu nie mogą się odbywać modlitwy o deszcz, gdyż barometr stoi za wysoko".

Zaznaczyć należy, że książka **„Oddech wojny"** jest książką autobiograficzną, gdyż autor w czasie wojny pełnił na froncie obowiązki tłumacza przy armji angielskiej, tak jak bohater jego książki Auzelle.

„Oddech wojny" — nie męczy czytelnika, nie denerwuje. Jest to pogodna książka, która daje wiele zadowolenia wewnętrznego i której się nie zapomina, ponieważ nie urywa się na ostatniej stronicy.

Ludzie w niej opisani żyją nadal z nami i omal codzień słyszymy dowcipne a sceptyczne uwagi doktora O'Grady i wymowne przemilczenia pułkownika Bramble'a.

Aleks. Maliszewski.

*) Andre Maurois — Oddech wojny—Warszawa, Biblioteka groszowa.

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

REPRESJE WOBEC ROBOTNIKÓW POLSKICH W KOWNIE.

„Słowo Wileńskie“ zamieszcza następującą wzmiankę: „Socjal Demokrata“ donosi, że wszyscy robotnicy Polacy, pracujący w warsztatach lub przedsiębiorstwach państwowych w Kownie, zostaną zwolnieni. W stosunku do rozmawiających po polsku stosowane będą specjalne kary, włącznie do pozbawienia pracy. (PAT).

CO WYKAZUJE ŚLEDZTWO W SPRAWIE „DZIAŁALNOŚCI“ POLICJI CHICAGOWSKIEJ.

Rada miejska Chicago powołała nadzwyczajną komisję śledczą dla przeprowadzenia rewizji składu osobistego policji. W rezultacie dochodzeń, przeprowadzonych przez komisję, podał się do dymisji prezydent policji w Chicago, oraz jego zastępca. Wiadomość ta wywołała sensacyjne wrażenie.

Krążą pogłoski, iż komisja śledcza stwierdziła fakty masowego przekupstwa policji przez przemytników alkoholu, którzy zebrali specjalny fundusz w wysokości 6 miljonów dolarów, przeznaczony na łapówkl dla policjantów, kaucje dla uwięzionych przemytników, oraz opłacanie honorarjów adwokackich.

ROZSTRZELANIE KOMUNISTÓW NA KAUKAZIE.

„Krasnyj Dagiestan“ donosi, iż w republice górali północnego Kaukazu powstańcy zastrzelili komunistę Grejchanowa, który był wydelegowany dla kierowania akcją stłumienia ruchu powstańczego. Podczas utarczki powstańców znanego na Kaukazie partyzanta Szych-Achmeda, powstańcy wzięli do niewoli oddział sowiecki i rozstrzelali kilku komunistów, w tej liczbie i Grejchanowa.

PROPAGANDA ATEIZMU WŚRÓD DZIECI W SOWIETACH.

„Związek wojujących bezbożników“ przystąpił do propagandy ateistycznej wśród dzieci. We wszystkich obwodach Moskwy i Leningradu zorganizowano specjalne szkoły przeciwreligijne dla dzieci i uczącej się młodzieży. W Leningradzie ma być otwarty w jesieni t. zw. uniwersytet ateistyczny, obliczony na 300 dzieci. Szkoły ateistyczne dla dzieci mają być zorganizowane również w Charkowie, Kijowie i innych miastach sowieckich.

DYMISJA KOMISARZA ANGIELSKIEGO W TJENSINIE.

Generał Jen złożył z urzędu angielskiego komisarza celnego w **Tjensinie** za odmowę wypłacania dochodów celnych na ręce generała. Angielski komisarz celny przekazywał w dalszym ciągu wpływy rządowi nankińskiemu, oświadczając, iż nie uznaje władzy generała Jena. Na miejsce usuniętego komisarza mianowany został również obywatel angielski.

SPROSTOWANIE

Zlot okręgowy Org. Młodz. TUR. we Lwowie odbędzie się **22 czerwca**, a nie 22 lipca, jak mylnie podane zostało na str. 3.

A JEDNAK SĄ ROBIONE OSZCZĘDNOŚCI!

Wiecznie niezadowolona opozycja sejmowa narzeka na rozrzutność naszych urzędów. Tymczasem okazano nam dokument, który dowodzi uprawiania przez wojsko jaknajdalej posuniętej oszczędności.

Dokument, pisany na różowym papierze, pochodzi od jednego z pułków, konsystujących w Łodzi i adresowany jest do wojskowego, którego zawiadamia się o odroczeniu ćwiczeń do 1931 r.

Na odwrotnej stronie dokumentu tego czytamy:

„Zwierzę wyżej wymienione i opisane uznanem zostało za zdatne (czasowo niezdatne) do użytku wojskowego i zaliczono do typu... kategorji... i t. d.

No i ta opozycja śmie jeszcze twierdzić, że nasze władze, że nasze urzędy nie stosują oszczędności!

W sali Związku Zaw. Pracowników Użyteczności Publicznej, Warecka Nr. 7, 2-gie piętro, o godz. 20-tej odbędzie się dn. 26 czerwca (czwartek)

ZBIOROWY ODCZYT „W ŚWIAT SZEROKI z T. U. R-em“.

Wspomnienia z wycieczek. Program na rok bieżący.

Przemawiać będą: tow. tow. poseł K. Czapiński — Tatry, Słowaczyzna, Sen. S. Kopciński — Pieniny, Morze Polskie. Sen. M. Sokołowski — Małopolska Wschodnia, Rumunja.

Recytacje wierszy, skomponowanych przez uczestników wycieczek, w wykonaniu Centr. Sekcji Teatralnej T. U. R. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami.

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST

ZAKOŃCZENIE OBRAD. GŁOSOWANIA. PRZYJĘCIE WNIOSKU TOW. ZIEMIĘCKIEGO. ODRZUCENIE WNIOSKU P. STANISZKISA... JEDNYM GŁOSEM. BURZLIWE ZAJŚCIA. ROLA B. B. S. I POALEJ-SJON „LEWICY“.

Popołudniowe posiedzenie onegdajszego drugiego dnia obrad Zjazdu delegatów **Związku Miast** poświęcone było głosowaniu nad poszczególnemi wnioskami i sprawozdaniami Komisji .

Podczas głosowania uwidocznił się **niezwykły poziom** części delegatów, stanowiących grupę „sanacyjną“, której przewodzili pp. **Tomczak i Waszkiewicz.**

Sprawa budownictwa mieszkań została „spławiona“ z porządku dziennego przez odesłanie jej do Zarządu Związku Miast, który w terminie dwumiesięcznym ma projekty zgłoszone na plenum Zjazdu przedyskutować i przedłożyć wnioski Rządowi.

W głosowaniu nad sprawami finansów i kredytów miejskich rezolucja tow. posła **Ziemięckiego,** którą podaliśmy we wczorajszym numerze **„Robotnika“,** została **przyjęta** olbrzymią większością głosów.

BURZLIWA AWANTURA.

Nastąpiło głosowanie rezolucji Zarządu Zw. Miast, domagającej się od Rządu przyspieszenia wydania **ustaw ustrojowych dla samorządów.** Przewodniczył w tym momencie p. **Jaworowski,** który „na oko“ stwierdził, że wniosek p. **Staniszkisa,** bijący w Rząd i w „pomajowy“ system rządzenia, uzyskał **mniejszość.** Decyzja p. **Jaworowskiego** spotkała się ze sprzeciwem delegatów. P. **Jaworowski** długo opierał się przed zarządzeniem ponownego głosowania. Wreszcie ogłosił głosowanie przez drzwi.

Podczas głosowania zdarzyły się wypadki, że niektórzy delegaci („sanatorzy“) głosowali dwukrotnie.

Ogłoszony wynik wyborów został **ponownie zakwestjonowany** przez naszych towarzyszów, co wywołało „święte“ oburzenie u p. **Downarowicza,** który rzucił się do bójki. Powstało zamieszanie, wrzawa i hałas rosły z każdą chwilą.

P. **Jaworowski** usiłował ogłosić wynik głosowania, ale został zagłuszony. Zarządzono przerwę.

Po przerwie zostało zarządzone przez p. d-ra **Zawadzkiego** głosowanie imienne nad poprawką rad. **Staniszkisa.**

Ciekawy był wynik głosowania. Przeciwko wnioskowi głosowało 118 delegatów. Skrutynjum, które obliczało głosy „za“, było rozbieżne w obliczeniach. P. **Jaworowski** naliczył początkowo tylko 105, później 115 głosów, **ks. Wyrębowski** 119, a p. **Około-Kułak** 118. „Krakowskim targiem“, pod naciskiem p. **Jaworowskiego,** prezydjum ogłosiło, że „za wnioskiem“ głosowało 117 delegatów. W ten sposób opozycyjna poprawka upadła większością **1 głosu.**

KTO JAK GŁOSOWAŁ?

Przeciwko poprawce p. **Staniszkisa** głosowali delegaci „sanacyjni“ i burmistrze, mianowani przez starostów. Również przeciwko głosowali BBS-owcy, a więc: pp. **Jaworowski, Piłacki, Fidziński, Lenga, Downarowicz** i inni. Wstrzymali się od głosu **Żydzi,** którzy przez usta sen. **Truskiera** złożyli oświadczenie, że wprawdzie **zaufania do Rządu nie mają,** to jednak za wnioskami politycznemi głosować nie mogą.

Również delegaci **Poalej-Sjonu** „lewicy“ w osobie p. **Lewa** ulegli terorowi p. **Jaworowskiego** i „sanacji“, i za cenę koncesji boisk i kredytów oraz subsydjów przez abstynencję podczas głosowania umożliwili uzyskanie większości 1 głosu na rzecz „sanacji“.

Rola BBS i Poalej-Sjonu „lewicy“ na terenie ruchu samorządowego i robotniczego jest jednaka.

STATUT ZW. MIAST.

Przy rozpatrywaniu Statutu **Zw. Miast** ujawniły się dwa kierunki:

Pierwszy, **odśrodkowy,** który reprezentowali radni z Wielkopolski. Domagali się oni wprowadzenia do statutu momentu regjonalnego. Stanowisko naszych towarzyszów sprowadzało się do żądania **przestrzegania zasad demokratycznych,** t. j. proporcjonalności przy wyborze Zarządu Zw. Miast.

Plenum Zjazdu statutu nie uchwaliło, przekazując uzgodnienie poprawek Zarz. Zw. Miast, który na następnym Zjeździe przedłoży nowy projekt statutu.

Ocenę Zjazdu Zw. Miast podajemy niżej w uwagach tow. prezydenta **Br. Ziemięckiego.**

UWAGI O ZJEŹDZIE ZWIĄZKU MIAST

ROZMOWA „ROBOTNIKA“ Z TOW. BRON. ZIEMIĘCKIM, PREZYDENTEM M. ŁODZI

SKĄD SIĘ NA ZJEŹDZIE WZIĘŁA POLITYKA?

Płoną niektórzy świętym ogniem oburzenia, że na zjazd wkradła się polityka. Najgłośniej oburzają się ci, którzy najbardziej lubują się w grze politycznej.

„Gazeta Polska“ wpadła z tego powodu w ton wręcz nieprzyzwoity w stosunku do tak poważnej instytucji, jaką jest Związek Miast Polskich. Dyskusja na zjeździe była wymowną ilustracją tego, co my, socjaliści, powtarzamy ustawicznie, że spraw publicznych nie da się posegregować na polityczne, społeczne, gospodarcze, że są one ze sobą splecione nierozerwalnie, że się często tę samą sprawą nazywa polityczną, lub gospodarczą, zależnie od nastawienia kąta widzenia. Podkreślałem to w przemówieniu, które sprawozdawca „Gaz. Polskiej“ dla dowcipu, którego ciętości nie jestem w stanie ocenić, nazwał „ministerjalnem“.

Myśl moją tak jak i innych uczestników zjazdu zaprzątały sprawy samorządowe, ale snując przesłanki z szarego codziennego życia, którem wypełniona jest działalność samorządów, doszliśmy do wniosków politycznych. Samorządy od długiego czasu przeżywają kryzys. Nie twierdzimy, jak to nam przypisują zbyt gorliwi obrońcy rządu, że winę całkowitą ponoszą rządy pomajowe. Zlepek ustawowy, który był tworzony, jako prowizorjum, a na którym dotychczas opierają się finanse komunalne, datuje się z r. 1923, a więc niewątpliwie z przed maja 1926 r. Robimy jednak zarzut rządom lat ostatnich, iż nie czynią nic, ażeby podstawę finansów komunalnych zrewidować, zreformować, wzmocnić, a dla względów politycznych właśnie paraliżują tego rodzaju pracę na terenie ciał ustawodawczych.

Jest czas na konferencje z różnemi „sferami“, sprawy samorządowe załatwia się dorywczo, łataniną, często, gdy już jest nóż na gardle, gdy weksle idą do protestu.

A kryzys ekonomiczny pogłębił trudności samorządów, stawiając je w położeniu wręcz tragicznem. W miastach przemysłowych tysiące robotników ukończyły zasiłki z Fund. Bezr. i zostały bez środków do życia. Tu i ówdzie dawana pomoc doraźna jest znikoma (30 zł. na miesiąc). Obecnie wyłączeni są z niej samotni i rodziny bezdzietne. Kasa Chorych nie udziela im już pomocy lekarskiej. Kołaczą do magistratów. Od 4-ej rano wystają w ogonkach, ażeby otrzymać pomoc w ambulatorjach miejskich. Podrzucają dzieci do Wydziałów Opieki Społecznej. A w miastach wpływy komunalne zmniejszyły się wskutek kryzysu o 20—25%. Trzeba jednemu biedakowi odejmować, ażeby dać temu, który jest w nędzy jeszcze gorszej.

Ta tragedja codziennego życia zmusza nas do szukania nowych środków zaradczych, na które nam nie pozwalają ustawy dotychczasowe. Tego samego domaga się troska o postęp i rozwój naszych miast.

A gdy już szkicować przerywamy projekty reform, uderzamy głową w mur.

Brak jest instancji ustawodawczej, którąby te projekty rozpatrzyć i załatwić mogła.

Stąd nasze wnioski polityczne.

STANOWISKO RÓŻNYCH GRUP W SAMORZĄDZIE.

Tak, jak i na innych terenach, członkowie P. P. S. głosowali na zjeździe za wszystkiemi wnioskami, domagającemi się przywrócenia mocy prawa. Nie dociekaliśmy, czy intencje były szczere, czy nie. Głosowaliśmy więc i za wnioskiem N. D. Jak kłamliwem jest twierdzenie o bloku naszym z endekami, dowodzi sprawa mieszkaniowa. U nich obrona interesów kamieniczników, u nas społeczne ujęcie kwestji i obrona niezamożnej ludności.

W tej sprawie część sanacji wyraźnie solidaryzowała się z endecją. Zjazd dawał pod tym względem odbicie tego, co się dzieje „w terenie“. Tam, w poszczególnych samorządach mamy wciąż do czynienia z cichemi i głośnemi porozumieniami sanacji z endecją.

STATUT ZWIĄZKU MIAST.

W Związku istnieje tendecja odśrodkowa miast poznańskich i pomorskich. Istniał nawet projekt przekształcenia Związku na federację kół dzielnicowych. W drodze kompromisu zarząd zaproponował częściowe uwzględnienie przy wyborach do władz związku czynnika regjonalnego. Większość jednak zjazdowa utrzymała dotychczasowy system wyborów proporcjonalnych przez Walne Zebranie.

Obrazki z rządów B. B. S. na ratuszu warszawskim

O DWUCH WSZECHSTRONNYCH GENJUSZACH—P.P. SZPOTAŃSKIM I NIEMCZYKU

Nieraz już zajmowaliśmy się gospodarką pp. **Jaworowskiego, Szpotańskiego** i innych w samorządzie stolicy. Dziś przytoczymy kilka faktów z tej gospodarki na terenie **Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy.**

Normalnie wszystkie przedsiębiorstwa miejskie mają **trzy władze** o określonych uprawnieniach, wzajemnie kontrolujące się: **dyrektora, zarząd** i „resortowego“ **wice-prezydenta.** Jedynie MZZW ma **ustrój specjalny.** „Resortowym“ wiceprezydentem i jednocześnie prezesem **Zarządu** MZZW jest wszechstronny p. **Szpotański.** W tych warunkach, oczywiście, wice-prezydent i prezes Zarządu są zawsze „jednomyślni“ i „ułatwiają“ sobie prace. Mało tego, Za nominalnym, ale zato rzadko przebywającym w biurze, dyrektorem kryje się skromna postać niejakiego p. Jana **Niemczyka,** doniedawna zwykłego buchaltera Kasy Chorych, dziś z łaski B.B.S., skutecznie zastępującego dyrektora wielkiego przedsiębiorstwa. Ponieważ tak członkowie zarządu MZZW jak i dyrektor nie przeciążają się pracą, przeto jedynym „czynnikiem decydującym“ jest p. wice-prezydent i prezes zarządu **Szpotański** oraz jego wierny adjutant szef działu handlowego, pełniący obowiązki szefa działu finansowego (tak!) **Niemczyk.**

Gdybyż przynajmniej wódz „frakcji rewolucyjnej“ i jego buchalter - adjutant dbali o rozwój instytucji, tak ważnej dla mas robotniczych Warszawy.

Dotychczasowe doświadczenia są opłakane. MZZW za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1929 r. dały

przeszło miljon złotych strat,

nie licząc strat na interwencji zbożowej. Przypuszczać należy, że **straty za cały rok 1929 — 30 dojdą do dwu miljonów.** Dlatego też bilans za ten rok dotychczas (połowa czerwca) nie

ujrzał jeszcze światła dziennego!

Dzięki nieudolności i brakowi wszelkich kwalifikacyj fachowych, handlowych pp. **Szpotańskiego** i **Niemczyka** ludność **Warszawy** z pieniędzy podatkowych za zapłacić dwa miljony w jednym roku, wyrzucone **poprostu w błoto.**

Na jednej tylko „tranzakcji“ p. **Niemczyka** ze sprzedażą zboża interwencyjnego MZZW straci około **pół miljona** złotych jedynie dlatego, że umowę sporządzono bez znajomości handlu i prawa.

Na jesieni zakupiono wielkie ilości

masła solonego.

Znaczny zapas jego pozostał do Wielkiej Nocy, kiedy to można go było korzystnie sprzedać. P. szef handlowy **Niemczyk** — jak głośno mówią urzędnicy MZZW — zabronił wyprzedaży całego zapasu, licząc na zwyżkę cen, co w handlu prywatnym nazywamy **„paskowaniem“** artykułami pierwszej potrzeby.

Nadeszły upały, i masło trzeba sprzedawać za **połowę ceny!** W rezultacie zamiast zysku, MZZW na maśle „zdobędzie“ kilkadziesiąt tysięcy straty.

Ponieważ musi być sprawiedliwość — długoletni kierownicy działu zbożowego i maślarni **zostali zwolnieni,** a p. **Niemczyk,** który na stanowisku szefa handlowego poczuł się nieswojo, otrzymał **„delegację“** na szefa **finansowego.**

Stanowisko szefa finansowego zajmował doświadczony finansista i buchalter, b. wice-dyrektor p. **Paprocki,** którego rok temu specjalnie sprowadzono do MZZW z innej posady, jako fachowca. P. **Paprocki** miał jedną wadę: mimo propozycji nie chciał zostać **„frakiem“** i popierać **„Przedświtu“.** Po roku pracy otrzymał więc dymisję **„z powodu reorganizacji“** no i oczywiście **odprawę** z kasy miejskiej.

P. **Niemczyk** zabrał się z zapałem do spraw finansowych. Zaczął od

przydzielenia sobie samochodu

(o czem już pisaliśmy raz, a sprostowania nie było). Następnie wystąpił na **Magistrat** ze słusznym zresztą wnioskiem, by przedsiębiorstwa miejskie punktualnie płaciły swe rachunki MZZW. Przedstawił wykaz zaległych sum. No i co do należności od **Wydziału Szpitalnictwa** pomylił się o drobiazg—coś trzysta tysięcy złotych. Taka buchalterja wywołała oczywiście wesołość na **Magistracie.**

Rad.

PRZEGLĄD PRASY

Kongres krakowski.

„Naprzód“ pisze z okazji kongresu Centrolewu w Krakowie:

„Nie chcemy rządów nadczłowieka, czy rządów opatrznościowych, czy genjusza, czy jak go tam nazywają jego pochlebcy, przez cztery lata wykazał on nam, że rządzić nie umie, że źle rządzi.

Nie chcemy być niemymi i bezwolnymi poddanymi jakiejś kliki.

Nie chcemy nad sobą ni bata, ni grubijaństwa.

Nie chcemy rządów samowoli i bez kontroli.

Przemocy karabinów maszynowych przeciwstawiamy czysto moralną siłę świadomości i woli większości Narodu“.

Ferment w obozie sanacyjnym.

Łódzki tygodnik sanacyjny **„Prawda“** takie smętne snuje uwagi:

„Do niedawna pomysł taki, pomysł zjednoczenia ruchu chłopskiego, treuga dei pomiędzy Piastem a Stronnictwem Chłopskiem i „Wyzwoleniem“, uchodził za utopję. Nigdzie bowiem walki międzypartyjne nie były tak ostre, tak namiętne, i tak bezwzględne, jak w obozie chłopskim. O zjednoczeniu ruchu chłopskiego w Polsce i dzisiaj jeszcze mówić nie można, ale projekt sojuszu pomiędzy stronnictwami chłopskiemi i wspólnej taktyki politycznej, a nawet wyborczej, przybiera już zupełnie realne kształty. Że się tak stało i że rzeczywiście poważnie liczyć się należy z tem niebezpieczeństwem, zawdzięczać to należy przedłużającemu się w nieskończoność stanowi tymczasowości ustrojowej i politycznej, w jakiej żyjemy od 1926 roku. Taktyka odwlekania decyzji zamiast oczyścić drogę do naprawy ustroju i uzdrowienia stosunków wewnętrznych, a przedewszystkiem podstaw naszego życia gospodarczego, zachwaściła ją i zabarykadowała. Partyjnictwo nie zostało rozbite i poskromione, lecz skonsolidowane“.

A nawiązując do artykułu „Gaz. Polskiej“, w którym organ ten oświadczył, że sprawa zmiany konstytucji jest obecnie nieaktualna, ponieważ wymaga dłuższych przygotowań, tygodnik sanacyjny pisze:

„Wyznanie to wielkiego entuzjazmu nie wywoła, gdyż przetłumaczone na język zrozumiały oznacza ono przedłużenie okresu tymczasowości i nie pozwala żywić nadziei na szybkie wyjaśnienie sytuacji wewnętrzno - politycznej, do czego zwłaszcza sfery gospodarcze tak wielką przywiązuje wagę i od czego w dużej mierze uzależniają poprawę położenia gospodarczego“.

Co dała walka z Sejmem.

W **„Rzeczypospolitej“** czytamy:

„Praktycznie chodziło rządom pomajowym o przyciszenie parlamentu. Efekty czteroletnich zabiegów w tym kierunku okazały się jednak zgoła niespodziewane. Nigdy dawniej nie było w Polsce tak głośno o Sejmie, o posłach, jak obecnie. Można powiedzieć, że rządy, które wielekroć dawały do zrozumienia, iż pragną mieć tak zw. swobodę pracy, obecnie ciągle niemal są zaprzątnięte problemem: co robić z Sejmem? W jaki sposób uniknąć zetknięcia z nim? Jak go odroczyć albo nie zwołać, jak i kiedy zamknąć lub ewent. rozwiązać? Jak się bez niego obchodzić w niezliczonych sprawach, które wymagają ustawodawczego rozwiązania? Wreszcie — jak opanować nastroje opozycyjne, które wokoło Sejmu ogniskują się i rozwijają?...

Walka z Sejmami dała wyniki paradoksalne: ciągle się o nich mówi, pisze, myśli, debatuje. Konstytucyjnie nic się nie zmieniło, politycznie nic nie zostało gruntownie rozwiązane. Jeszcze dwa lata temu Sejm, choć wybrał na swego marszałka Ignacego Daszyńskiego, ograniczał się do debat wewnętrznych i do uchwalania swych opinij w sali obrad. Obecnie Sejm wydaje odezwy do narodu, zwołuje kongresy opozycyjne, kroczy szerokim traktem tak zdecydowanego wykorzystywania swoich praw państwowych, że rządy muszą dobrze łamać głowę nad pomysłami taktycznemi, aby choć zyskać na czasie przez zamykania, odraczania sesyj i t. p.

Czy ten stan rzeczy jest korzystny dla państwa? Mamy co do tego najpoważniejsze wątpliwości“.

BANDYCKIE NAPADY BEBESOWSKICH PRZEDSIĘBIORCOW TRAGARZY

KTO RZĄDZI WARSZAWĄ—KOMISARZ RZĄDU CZY P. ŁOKIETEK?

Dn. 11 b. m. **Związek Transportowców Rzplitej Polskiej** zwrócił się do Komisarjatu Rządu z memorjałem, omawiającym niesłychany teror, stosowany przez członków bebesowskiego Związku Żeglugi Rzecznej (oddział Tragarzy) wobec członków Związku Zawodowego Transportowców Rzplitej Polskiej.

Bebesowscy przedsiębiorcy-tragarze dowiedziawszy się o zorganizowaniu w naszym Związku pomocników tragarzy, usunęli odrazu 17 pracowników, żądając od nich, aby wstąpili do ich „Związku". W ten sam sposób teroryzują i innych pracowników.

Memorjał wykazuje szczegółowo, jak ci **przedsiębiorcy-tragarze**, którzy zrobili z siebie — niewiadomo, jakiem prawem — **posiadaczy stacyj tragarskich**, wyzyskują swoich pomocników, pracujących nieraz, jako tragarze, już od 10 do 15 lat, przyczem panowie ci sami nie pracują, a tylko inkasują pieniądze.

W memorjale Związek Transportowców zwrócił się do Komisarjatu Rządu **o podzielenie stacyj tragarskich w ten sposób, aby członkowie Związku Transportowców mogli spokojnie zarobkować. Podział tych punktów zapewni spokój na ulicach Warszawy, a członkom Związku, tak dotychczas wyzyskiwanym, zapewni możność wyżywienia ich rodzin.** Innego sposobu, jak **podział stacyj,** niema, gdyż **tragarze ze Związku bebesowskiego** grożą„ że o ile którykolwiek z członków Związku Transportowców zacznie pracować na stacji tragarskiej, to żywy z niej nie wyjdzie (?!).

Na konferencji, zwołanej przez Komisarjat Rządu, tow. tow. **Zawadzki i Roguski,** zreferowali całą sprawę. Bebesowcy: **Łokietek i Anders** nie chcieli się zgodzić na to, aby członkowie Związku Transportowców otrzymali **równe prawo do pracy, chociaż prawo to przyznał im Komisarjat Rządu.** Wkońcu p. **Łokietek** oświadczył, że uznaje decyzję Komisarjatu Rządu, ale **„nie bierze odpowiedzialności za swoich członków".**

I oto wczoraj, kiedy członkowie Związku Transportowców poszli, zgodnie z decyzją Kom. Rządu do pracy, bebesowcy: **Łokietek, Ulicki i Anders jeździli od stacji do stacji, wraz ze swoją bojówką i pomocnikami w mundurach strzeleckich — i bili robotników pałkami i rewolwerami.**

Policjanci w wielu wypadkach stawali zupełnie wyraźnie po stronie napastników.

Czy Komisarjat Rządu nie ma środków na ukrócenie bebesowskiego bandytyzmu?

OŚWIADCZENIE NACZELNIKA WYDZ. BEZPIECZEŃSTWA KOM. RZĄDU, WOBEC NAPAŚCI BEBESOWCÓW NA TRAGARZY

W związku z faktami teroru, stosowanego przez bebesowców wobec tragarzy, członków Zw. Zaw. Transportowców, wczoraj udała się do nacz. wydz. bezpieczeństwa Kom. Rządu delegacja Rady Zawodowej st. m. Warszawy i wspomnianego Związku. Tow. tow. **Wł. Wysocki** — przewodniczący Rady Zaw., **Edw. Zawadzki,** członek Rady i **Wł. Roguski,** sekretarz Oddz. Tragarzy, przedstawili naczelnikowi wydz. bezp. p. **Lisowskiemu** bezowocność dotychczasowych zarządzeń władz dla zabezpieczenia spokoju w pracy tragarzy. Członkowie bebesowskiego Związku nadal teroryzują bezkarnie długoletnich pracowników tragarskich, bijąc ich i nie dopuszczając do pracy.

P. Lisowski oświadczył delegacji, że przedłożył już odpowiednim władzom wnioski, mające na celu uregulowanie pracy tragarzy i zabezpieczenie jej spokoju. Narazie, w zakresie swych kompetencyj, zarządził, by policja spędzała z posterunków tragarskich tych wszystkich, którzy nie posiadają kart rejestracyjnych z Urzędu Przemysłowego, uprawniających do wykonywania zawodu tragarza. I nadal pracę tę wykonywać będą mogli tylko posiadający karty rejestracyjne.

W najkrótszym czasie ma nastąpić podział stacyj tragarskich tak, by uniemożliwić stosowany do tej pory wyzysk wobec dotychczasowych pomocników przez tragarzy, należących do BBS lub innych.

Co do ostatnich napaści i bójek, a nawet grabieży ze strony bebesowców, p. Lisowski zażądał przedstawienia przez Zw. Transportowców dokładnych danych o tych zajściach. Z pośród winnych ujęto do tej chwili 9-ciu bebesowców; przebywają oni w areszcie. Po przeprowadzeniu dochodzenia, wszyscy winni mają być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

W zakończeniu p. Lisowski oświadczył, że uczyni wszystko, by zapewnić spokojną pracę wszystkim tragarzom i furmanom.

KOLONJE WYPOCZYNKOWE KASY CHORYCH M. WARSZAWY

Dnia 16 b. m. odbyło się otwarcie własnych kolonij wypoczynkowych Kasy Chorych m. Warszawy w pięknej lesistej miejscowości Podobłocie pod Życzynem, nabytej przez Kasę przed paru laty.

Kolonje te przeznaczone są dla młodzieży robotniczej nieletniej w wieku od 14 do 21 lat, mającej prawa do świadczeń Kasy. Pobyt na kolonjach trwa dwa tygodnie i jest bezpłatny, wyjeżdżający wpłacają jedynie po 10 złotych na koszty przejazdu.

Wyjazd na kolonje odbywa się grupami około 100 osób. Pierwsza grupa w liczbie 83 osób przybyła do Podobłocia dnia 16 b. m. i zamieszkała w namiotach. Młodzież będzie spędzać całe dnie na powietrzu, bądź na wycieczkach do pobliskich lasów, bądź na grach sportowych, mając zarazem zapewnioną kąpiel rzeczną.

Na kolonjach w Podobłociu urządzony jest ponadto punkt lekarski, wyposażony w podręczną apteczkę i pięć łóżek, gdzie chorzy znajdą opiekę i doraźną pomoc lekarską.

Spędzenie paru tygodni w dobrych warunkach klimatycznych i przy odpowiedniem odżywianiu przyniesie niewątpliwie wielką korzyść dla zdrowia najbardziej potrzebującej wypoczynku na wsi młodzieży robotniczej, jaką Kasa Chorych m. Warszawy będzie w stanie wysłać na wieś w przeciągu sezonu letniego.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE NAPADU BANDYCKIEGO W ŁODZI

Władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo w sprawie napadu na skarbiec Banku Handlowego w Łodzi.

Do wszystkich większych miast Polski wyjechali wywiadowcy Urzędu Śledczego w poszukiwaniu 20-letniego **Ottona Jounga,** gońca Banku Handlowego, który jest podejrzany o udział w napadzie (we wczorajszym numerze „Robotnika" nazwisko to było błędnie podane), oraz kobiety, prawdopodobnie kochanki **Jounga.**

Onegdaj w nocy został zatrzymany w Urzędzie śledczym woźny banku **Juljan Hoffman,** pracujący tam już od 26 lat, z powodu sprzeczności jego zeznań z zeznaniami innych świadków. Przypuszczają jednak powszechnie, iż zatrzymanie Hoffmana jest tylko formalnością i że zostanie on wypuszczony na wolność.

Bank Handlowy w Łodzi wyznaczył 15.000 zł. nagrody za wykrycie sprawców.

ARESZTOWANIE PLENIPOTENTA TOMASZA HR. ZAMOYSKIEGO

Od dłuższego czasu opowiadano sobie w szerokich kołach Warszawy o wykryciu nadużyć w administracji dóbr Tomasza Zamoyskiego i że sprawcą tych nadużyć jest długoletni i zaufany plenipotent p. Tomasza Zamoyskiego p. Zygmunt **Liedtke,** znany w sferach ziemiańskich i bankowych Warszawy.

W tych dniach p. Liedtke został, z polecenia władz sądowych, aresztowany, co dowodziłoby, że pogłoski, które powtarzano w Warszawie od paru tygodni, nie były bezpodstawne.

Nadużycia mają sięgać poważnej kwoty półtora miljona złotych.

STAN POGODY

POGODNIE.

Przewidywany przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu pogodnie. Po chłodnej nocy w ciągu dnia znaczne ocieplenie. Słabe wiatry północno - wschodnie lub cisza.

Kronika polityczna

Z PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

Premjer **Sławek** przyjął wczoraj przed południem kolejno Ministra Reform Rolnych **Staniewicza,** Ministra Robót Publicznych **Matakiewicza** oraz posła polskiego w Sofji Adama **Tarnowskiego.**

NADZWYCZAJNA KOMISJA SEJMOWA PRZESŁUCHUJE ŚWIADKÓW.

Przewodniczący nadzwyczajnej komisji sejmowej dla zbadania nadużyć popełnionych przy budowie gmachów dyrekcji kolejowej w Chełmie poseł Solański (B. B.) wyznaczył na dzień 23 b. m. posiedzenie komisji celem przesłuchania świadków. Zeznania złożą: wiceminister komunikacji inż. Czapski, b. minister komunikacji Romocki i naczelnik w tem ministerjum Gałecki.

PRZEJĘCIE DÓBR KOMORY CIESZYŃSKIEJ.

W związku z orzeczeniem Sądu Najwyższego, uchylającego decyzję Sądu Apelacyjnego w Katowicach, która przyznała niektóre dobra komory cieszyńskiej Habsburgom, już w przyszłym tygodniu wszystkie majątki Habsburgów na Śląsku Cieszyńskim wejdą pod stałą administrację państwową.

NARADA W DRUSKIENIKACH

W kołach politycznych obiega pogłoska, że p. Prezydent Rzeczypospolitej podczas swego objazdu województwa wileńskiego zatrzyma się w Druskienikach u bawiącego tam Ministra Piłsudskiego, z którym odbędzie naradę.

Jakkolwiek marszruta p. Prezydenta nie przewidywała zatrzymania się w Druskienikach, utrzymują, że wizyta ta była już dawno planowana.

POSIEDZENIE, KTÓRE NIE ODBYŁO SIĘ

Na wczoraj w południe zapowiedziane było posiedzenie Konwentu Senjorów Senatu, czyli — jak „sanacja" ciało to nazywa — przewodniczących klubów senackich.

Posiedzenie to nie doszło jednak do skutku, ponieważ p. Marszałek Szymański woli nie wdawać się w dyskusje na tematy parlamentarne.

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że posiedzenie to odbędzie się dziś o godz. 1-ej w południe w gabinecie Marszałka Senatu.

NOWI SENATOROWIE

Na poniedziałkowem posiedzeniu Głównej Komisji Wyborczej, która po unieważnieniu przez Sąd Najwyższy mandatu senatorskiego p. Al. **Achmatowicza** (B. B.) z Wilna — mandat ten przydzieliła z listy państwowej Witoldowi **Czartoryskiemu** ze Str. Narod., byłemu senatorowi w poprzednim Senacie.

Jeżeli tedy dzisiejsze posiedzenie Senatu dojdzie do skutku, to ślubowania złożą sen. **Czartoryski** i tow. Andrzej **Radek,** który wchodzi do Senatu na miejsce zmarłego wicemarszałka tow. Stanisława **Posnera.**

Wiadomości z całego kraju

WŁOCŁAWEK

ECHA WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ

Jak donosiliśmy, ostatnio odbyły się wybory do Rady Miejskiej miasta Aleksandrowa - Kujawskiego, przyczem lista PPS i Związków Zawodowych otrzymała głosów 1260, mandatów 9.

W poprzednich wyborach otrzymaliśmy 888 głosów i 9 mandatów. Obecnie, przy większej frekwencji, utrzymaliśmy swój stan posiadania, zwiększając ilość głosów o 372. „Sanacja", wraz z BBS, dostała tylko 1 mandat (239 głosów).

Przeciwko PPS zmobilizowała się cała reakcja z jaknajwiększą zaciekłością. Warto też nadmienić, że prezes Głównej Komisji Wyborczej, sędzia Olejnikow, ogłosił skład zgłoszonych list, bez ich nazw tak, że listy poza numerami miały tylko nazwiska kandydatów. Złośliwi powiadają, że jest to figiel mądrości p. rejenta, zasiadającego w Głównej Komisji, szwagra ministra Cara, który w ten sposób popisuje się swoją znajomością prawa. Nam to nie zaszkodziło, gdyż ludność dobrze wiedziała, że lista Nr. 2— to P. P. S.!

Pomimo wielkich szykan, z wyborów wyszliśmy zwycięsko.

BIAŁA

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ I MIANOWANIE KOMISARZA

Decyzją wojewody krakowskiego rozwiązana została Rada miejska w Białej koło Bielska, a komisarzem rządowym mianowany został dotychczasowy burmistrz dr. Dellinger (sanacja), którego dymisji, jako burmistrza, domagała się większość Rady i miejscowego społeczeństwa.

Jest to typowe dla rządów „sanacyjnych", że właśnie takiego człowieka mianuje się komisarzem rządowym!

DUBIAŻYN (POW. BIELSK PODLASKI)

B. B. POD URZĘDOWĄ OPIEKĄ

Na dzień 18 maja zwołano do sali gminy **Dubiażyn** (pow. Bielsk Podlaski) zebranie organizacyjne B. B. **Rady gminnej nie pytano, czy zezwala na odbywanie w swej sali politycznych posiedzeń.** Fakt tembardziej jest charakterystyczny, że gdy chodziło o udzielenie sali na zebranie Koła Młodzieży — to bardzo długo zastanawiano się, czy sali udzielić...

Na zebranie zjechało 5 obszarników i dwóch nauczycieli - karjerowiczów. Ani jeden włościanin nie przybył!

TARNOPOL

HOJNY BURMISTRZ Z FUNDUSZÓW MIEJSKICH

Burmistrz m. Tarnopola, **dr. Lenkiewicz,** wyasygnował na cele „bezpartyjnego" Strzelca... 1000 złotych z funduszów miejskich, tytułem wkładki—oczywiście, bez wiedzy i zgody Rady Miejskiej!...

Dysponować groszem publicznym w ten sposób p. **Lenkiewicz** nie ma prawa!

W okresie straszliwej nędzy i bezrobocia zdobył się on na ten „magnacki" gest, kosztem najbiedniejszych, ażeby zadokumentować swoje wiernopoddańcze stanowisko wobec B. B.!

KRAKÓW

ZNOWU KATASTROFA BRAKU WODY W KRAKOWIE

W poniedziałek o godz. 5.30 rano, pękła główna rura wodociągowa opodal klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu. Wskutek gwałtownego parcia wody, powstała w ziemi znaczna szczelina, którą woda buchnęła zewnątrz, zalewając całą przestrzeń przy klasztorze Norbertanek i wdzierając się do kościoła oraz do kilku domów parterowych. Zaalarmowany o wypadku zarząd wodociągów miejskich zamknął dopływ wody do miasta, a równocześnie wysłał na miejsce katastrofy pogotowie robotników z inż. Tokarskim na czele. Pogotowie przystąpiło natychmiast do rozkopania miejsca, w którem pękła rura, oraz do oczyszczenia z wody kościoła, którego nawy były zalane. Wymiana rury miała nastąpić dopiero we wtorek koło południa.

Zarząd wodociągów uruchomił rezerwowy rurociąg (rury o średnicy 100 mm.), który sięgał jedynie do Rudawy, tak, że wodę otrzymały tylko dwie ulice w mieście t. j. Ks. Józefa i Królowej Jadwigi, natomiast Salwator, Półwsie Zwierzynieckie, jak wogóle cały Kraków znalazł się nagle bez wody.

LIDA

NADUŻYCIA W WIĘZIENIU ŚLEDCZEM

W roku ubiegłym ujawniono nadużycia w więzieniu śledczem w Lidzie, których dopuszczali się: kierownik działu pracy Zimnicki, za wiedzą naczelnika więzienia Bortnowskiego. Malwersacje polegały na fałszowaniu ksiąg obrotów działu pracy, celem zapewnienia wymienionym urzędnikom korzyści materjalnych. W ubiegłą sobotę Bortnowski i Zimnicki stanęli przed sądem i zostali skazani: pierwszy na rok więzienia, drugi zaś na 3 lata, z pozbawieniem praw stanu.

KRYNICA

WYPADEK KOLEJOWY

Na przestrzeni Krynica — Nowy Sącz pociąg towarowy, przechodzący przez zwrotnicę na stacji w Piwnicznej uległ częściowemu wykolejeniu. Udający się za nim, pociąg pośpieszny Krynica — Warszawa zatrzymany został na stacji w Żegiestowie. Dopiero po uprzątnięciu toru, co trwało godzinę, pociąg pośpieszny ruszył w dalszą drogę. (PAT).

POW. WOŁKOWYSKI

POŻAR LASU

Wczoraj, o godz. 12-ej, w lasach spółki eksploatacyjnej „Kołłątaj" w miejscowości Potrawki, gminy Piaski, powiat wołkowyski, z nieustalonej dotychczas przyczyny wybuchł pożar. Skutkiem sprzyjających warunków, a mianowicie suszy i wiatru, ogień objął szybko duży kompleks lasu, stanowiącego własność wspomnianej spółki, majora rezerwy Jełowickiego, właściciela majątku Biełowicze, i kilku okolicznych wsi. Fala ognia szła dołem lasu wysokopiennego i górą lasu młodego, przeważnie 20-letniego.

W akcji ratunkowej brała udział z ogromną ofiarnością ludność okolicznych wsi.

Do akcji zmobilizowane zostały całe obsady okolicznych posterunków policji, ponadto z Wołkowyska wyruszył oddział wojska.

O godz. 16.30 pożar został zlokalizowany na obszarze pobliskiej łąki. Spłonęło ko. 1700 ha lasu, w tem 60 ha lasu wysokopiennego i 30 ha., stanowiących własność włościan. Według dotychczasowych przypuszczalnych obliczeń, straty wynoszą około 300 tys. złotych.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary St. Zjedn. 8.88½ (sprzedaż 8.90½, kupno 8.86½).

Dewizy: Belgja 124.45 (sprzedaż 124.76, kupno 124.14), Budapeszt 156.05 (sprzedaż 156.45, kupno 155.65), Bukareszt 5.30½ (sprzedaż 5.32, kupno 5.29), Gdańsk 173.25 (sprz. 17368, kupno 172.82), Holandja 358.75 (sprzedaż 358.75, kupno 357.85), Kopenhaga 238.70 (sprzedaż 239.30, kupno 238.10), Londyn 43.33½ (sprzedaż 43.44, kupno 43.23), Nowy Jork 8.91 (sprzedaż 8.93, kupno 8.89), Paryż 30.01 (sprzedaż 35.10, kupno 34.92), Praga 26.45 (sprzedaż 26.51, kupno 26.39), Szwajcarja 172.75 (sprzedaż 173.18, kupno 172.32), Sztokholm 239.57 (sprzedaż 240.17, kupno 238.97), Włochy 46.73 (sprzedaż 46.85 kupno 46.61), Wiedeń 125.86 (sprzedaż 126.11 kupno 125.55).

O WARUNKI PŁAC W KOPALNIACH WĘGLA BRUNATNEGO

Międzynarodowa Konferencja Pracy w Genewie w komisji węglowej dyskutowała w dalszym ciągu nad sprawą kopalni lignitu. Delegat polski p. Doleżal, stwierdził ponownie, że wszystkie względy socjalne, techniczne i ekonomiczne przemawiają za objęciem lignitu wydobywanego sposobem szybowym, przez obecną konwencję, zaś w stosunku do lignitu, wydobywanego sposobem odkrywkowym, oraz do robotników, zatrudnionych na powierzchni kopalni węgla kamiennego należałoby równocześnie zastosować przepis konwencji waszyngtońskiej. Stanowisko p. Doleżala popierali przedstawiciele rządu czechosłowackiego i belgijskiego oraz cała grupa robotnicza, czego wyrazem były przemówienia tow. posła **Stańczyka** oraz delegatów robotników francuskich, robotników czeskich oraz robotników włoskich.

KONGRES ŁOTEWSKICH SOCJALISTÓW

Ag. A. T. E. donosi z Rygi, że zakończył się kongres łotewskiego stronnictwa socjalno-demokratycznego. Zadaniem kongresu było uchwalić nowy program partji. Program zredagowany na zasadzie programu austrjackiej partji socjal-demokratycznej ze zmianami przystosowanemi do właściwości łotewskiego życia gospodarczego i politycznego przyjęto bez zmian. Lewe skrzydło socjalnej-demokracji domagało się zradykalizowania programu w kierunku zaostrzenia taktyki politycznej i programu gospodarczego. Po dłuższej dyskusji odnośne wnioski lewicy odrzucono. W nowym programie łotewska socjalna-demokracja, akcentująca do tej pory tylko obronę interesów proletarjatu miejskiego, poraz pierwszy zwraca uwagę na proletarjat wiejski, którego interesów zamierza od tej pory bronić i rozszerzyć pracę polityczną również i na wieś.

EKSPLOZJA SKŁADÓW AMUNICJI
400 OFIAR

Donoszą z Pekinu o olbrzymiej eksplozji składów amunicyjnych w Scheschau w prowincji Honau. Rozmiary katastrofy są bardzo poważne ze względu na wielkie ilości zamagazynowanej amunicji Według dotychczasowych obliczeń 100 ludzi poniosło śmierć, 300 zostało rannych. Okolica miejsca katastrofy przedstawia obraz całkowitego zniszczenia.

DLACZEGO „MOMENT" NIE WYCHODZI?

Otrzymaliśmy następujący komunikat: Od czwartku, dnia 12 b. m. wstrzymano wydania „Momentu" i „Radja" z powodu tego, iż personele redakcji, administracji oraz drukarni wspomnianego wydawnictwa przerwały pracę.

Celem wyjaśnienia powodów, które zmusiły nas do takiego postępowania, oświadczamy:

1) w danym razie nie chodzi o żądanie podwyżki płac ze strony personelów, lecz o lokaut ze strony wydawców, którzy nie dotrzymali umowy zbiorowej z naszymi związkami i w zeszłą środę (t. j. 11 b. m.) wypłacili nam pensję, **zreudukowaną o 20 proc.**; 2) powyższą redukcję przeprowadzono nie zważając, że przed pewnym czasem zredukowano płace personelom wydawnictwa o 10%; 3) nadmieniamy jeszcze, że powyższą redukcję przeprowadzono w czasie, gdy wydawnictwo „Momentu" przeprowadza obecnie szereg technicznych inwestycyj, sięgających do miljona złotych.

Biorąc pod uwagę powyższe oraz szereg innych powodów, uważamy obecną redukcję płac **za nie usprawiedliwioną** i jako zamach na prawa personelów, które to prawa zostały **wywalczone** przez nasze organizacje w przeciągu wielu lat. **Przyjmujemy narzuconą nam walkę i będziemy ją nadal prowadzić z całą stanowczością.**

Rada Zawodowa przy Zw. Żydowskich Literatów i Dziennikarzy w Warszawie. Zw. Zawodowy Robotników Drukarskich w Polsce, Oddz. w Warszawie. Sekcja Pracowników Prasowych przy Powszechnym Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce, Oddział Warszawa.

POKWITOWANIE

Komitet zbiórki Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci kwituje łaskawie ofiarowane zł. 10 i 17 książek przez p. Witkowskieko z Miłosny.

Co słychać w Warszawie?

STYPENDJUM.

Kasa im. Mianowskiego zawiadamia, że w przyszłym roku akademickim przyznane będzie stypendjum w sumie około 3000 zł. z funduszu stypendjalnego im. *Edwarda Sachsa*, dla studenta wydziału fizycznego lub fizyczno - matematycznego Uniwersytetu w Warszawie, Poznaniu lub w Wilnie, Polaka.

„PRASA".

Pod tym tytułem zacznie od lipca r. b. wychodzić nowe czasopismo — organ Polskiego Zw. Wydawców. „Prasa", która w roku bieżącym ukazywać się będzie jako dwumiesięcznik, a od początku roku 1931 jako miesięcznik, poświęcona będzie wszelkim sprawom, wiążącym się z polską produkcją wydawniczo - prasową. Redakcję „Pracy" objął dyrektor p. St. Kauzik. Nowe czasopismo (pierwsze tego typu wydawnictwo w Polsce) wzbudzi bezwątpienia żywe zainteresowanie nietylko w sferach wydawniczych i graficznych, ale również wśród tych wszystkich, którzy interesują się stanem i rozwojem prasy polskiej.

Z TOW. NAUKOWEGO W WARSZAWIE.

W środę, dn. 18 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w siedzibie Tow. Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się Zebranie Wydziału I-go (językoznawstwa i historji literatury), na którem prof. Dr. Antoni Kryński wygłosi referat p. t. „O języku Kochanowskiego".

W piątek, dnia 20 b. m., o godz. 6-ej po po poł., w siedzibie Tow. Naukowego Warszawskiego przy ul. Śniadeckich Nr. 8, odbędzie się Zebranie Wydziału III-go (nauk matematyczno - fizycznych).

Z WARSZ. SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH.

Dr. B. Krystall przekazał do dyspozycji Rady Głównej Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie zł. 1000 na nagrodę imienia nieżyjącego syna Karola Krystalla dla najbardziej wyróżniających sią dwóch dzieł z dziedziny malarstwa i rzeźby na dorocznej wystawie studentów Szkoły Sztuk Pięknych, lub za całokształt twórczości w wymienionych działach.

Pan Krystall nosi się z zamiarem stałego i trwałego ustalenia tej nagrody, jako renty od wniesionego w przyszłości kapitału.

Również nagrodę, w postaci kasety z farbami do dyspozycji Rady Głównej Szkoły przekazał p. Cz. Garliński.

Dyrektorem Szkoły Sztuk Pięknych w Warszawie na rok akademicki 1930 — 31 został wybrany prof. Tadeusz Pruszkowski.

OFIARA KĄPIELI

Na Bielanach, wprost zdro.u, wypłynęły zwłoki ofiary kąpieli. Denat ma na szyi książek z numerem 2880 i napisem „Szkoła Kozłowskiego". Są to prawdopodobnie zwłoki 19-letniego Witolda Sternusa (Wronia 67), który, będąc w ub. niedzielę na plaży Kozłowskiego, nie zgłosił się już po ubranie. Zwłoki policja komisarjatu rzecznego przewiozła do Warszawy, a następnie do prosektorjum.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

W poczekalni 3-ej klasy na dworcu Warszawa - Gdańska otruła się kwasem octowym 25-letnia Walerja Kańska, służąca (wieś Góra pow. grójecki). Przewieziona do szpitala Wolskiego.

— 28-letni Bronisł. Pęciak (Ząbkowska 24) bednarz, otruł się esencją octową. Przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— Przy ul. Odrowąża 68 murarz, 30-letnia Franciszek Gołębiowski (Wronia 38), zadał sobie nożem 4 rany cięte klaski piersiowej. Przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W bramie domu (Dzielna 37) napiła się jodyny 17-letnia Felicja Bednarczykówna robotnica. Pogotowie odwiozło ją do domu.

KRWAWE ZAJŚCIE W RODZINIE

U matki swej Franciszki Frankowskiej, wdowy (p. Kazimierza Wielkiego Nr. 4) zamieszkuje syn jej z pierwszego męża, Aleksander Sikorski, kotlarz, z żoną 32-letnią Zofją i dwojgiem dzieci. Ub. nocy gdy Sikorska leżała w łóżku, przyszedł do nich brat przyrodni męża jej, zamieszkały o piętro niżej, ślusarz. Wszczął on z bratem rozmowę, która przeszła wkrótce w kłótnię. Widząc, że się zanosi na bójkę, Sikorska starała się nie dopuścić do tego, stając w obronie męża. Wtedy Frankowski rzucił się na nią z pięściami. Gdy Sikorska, wzywając pomocy, chciała wybiec na klatkę schodową, u drzwi zagrodziła jej drogę żona Frankowskiego, która wepchnęła S. do mieszkania i tam oboje Frankowscy rzucili ją na podłogę, bijąc i kopiąc nieszczęśliwą szwagierkę. Poturbowana S. pojechała do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz udzielił jej pomocy, stwierdzając potłuczenie rąk, nóg, pośladka, brzucha i czoła. (WAD.).

W SPRAWIE AKWIZYTORÓW OGŁOSZENIOWYCH
ORZECZENIE KOMISJI ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

Zarząd Główny Zw. Wydawców przesyła następujący komunikat:

Powołana przez Zarząd Główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism specjalna Komisja w składzie pp. Marcelego Palemona **Magnuskiego**, Mieczysława **Niklewicza** i tow. Jerzego **Szapiry**, której polecono zbadanie skargi pewnego przedsiębiorstwa na niewłaściwe postępowanie kilku akwizytorów ogłoszeniowych, zakończyła swe prace.

Wydawnictwa wymienione w skardze, dla których akwizytorzy ci pracują, udzieliły wyjaśnień w odpowiedzi na zapytania Komisji. Na podstawie tych wyjaśnień, jako też piśmiennych oświadczeń akwizytorów, których postępowanie było powodem skargi, komisja doszła do wniosków następujących:

1) nie we wszystkich wydawnictwach stosunki między wydawnictwami a akwizytorami są z należytą dokładnością ustalone w szczególności tam, gdzie chodzi o pozwolenie udzielanie akwizytorom na reprezentowanie wydawnictwa, oraz o zakres tego pełnomocnictwa;

2) wskutek tego niektórzy akwizytorzy ogłoszeniowi bez dostatecznego upoważnienia składają oświadczenia i biorą zobowiązania w imieniu wydawnictwa;

3) klijenci ogłoszeniowi, jak w wypadkach badanych przez komisje, zdradzają niekiedy karygodną łatwowierność i nie sprawdzają informacji udzielanych przez akwizytorów oraz nie badają wartości zoobwiązań składanych przez nich w imieniu wydawnictwa;

4) zaś niektóre wydawnictwa przez brak kontroli nad działalnością akwizytorów nie zawsze są w stanie zapobiedz ich czynnościom niewłaściwym;

5) w tych warunkach wytworzyła się sytuacja, w której możliwe są nieuzasadnione posądzenia wydawnictw o współudział w niewłaściwych akcjach akwizytorów.

Wobec powyższego komisja wyraża przekonanie, że wydawnictwa dla obrony powagi i zaufania do prasy oraz dla obrony własnych interesów przedsięwezmą jaknajdalej idące środki ostrożności przy doborze pracowników, dostarczających ogłoszenia, oraz przy wykonywaniu przez nich czynności akwizycyjnych.

Komisja nie wyrokuje odnośnie meritum zarzutów, gdyż firma skarżąca skierowała sprawę na drogę sądową.

ZE SPORTU

PLENARNE POSIEDZENIE Z.R.S.S.-U

W dniu 19 czerwca r. b. o godz. 10-ej rano w lokalu ZRSS., przy ul. Flory 1, m. 18, odbędzie się posiedzenie plenarne Zarządu ZRSS.

Uprasza się wszystkich członków Zarządu o przybycie.

A.Z.S.—ZNICZ 2:0 (0:0)

W Pruszkowie rozegrany był mecz piłkarski pomiędzy AZS-em i Zniczem o mistrzostwo klasy A. W meczu tym zwyciężył AZS 2:0 (0:0), mimo 5 rezerwowych. Bramki zdobyli Kęszycki i Ohutkiewicz.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ZA PROWADZENIEM MOTORÓW

Dziś o godz. 20 na Dynasach rozegrane zostaną międzynarodowe zawody kolarskie za prowadzeniem motorów przy udziale Kawamuro (Japonja), Gilgena (Szwajcarja), Ziemmecka (Niemcy), Langego (Legja), Oksiutycza (WTC) i innych.

Z OPERY

„Tosca" z p. Wandą Wermińską-Różańską.

„Tosca" nie należy do tych oper, w których łatwo byłoby pokazać coś nowego publiczności. Jej dramat nikogo już nie wzrusza, a łezka melodyjna Pucciniego wydaje się często nieszczera.

To też p. *Wermińskiej* trudno było odświeżyć postać Toski, wlać w jej ograne i zbanalizowane arje świeże soki młodości i scenicznego uroku. Jednakże wiele może praca i talent kształceniem mocno wsparty i racjonalnie zasilany: Tosca p. Wermińskiej-Różańskiej była na nowo odczutą wespół z p. Zaleskim i p. Bregy, dobrze wystudjowana, głosowo świeża, rytmicznie dyrekcją p. Mazurkiewicza podtrzymywana czujnie. Sopran dramatyczny śpiewaczki zdaje się nie budzić już obaw co do nierówności emisji i mało dźwięcznej średnicy. Arja „żyłam sztuki," z II aktu dowiodła tego najlepiej.

H. D.

POPISY UCZNIÓW KONSERWATORJUM

W ubiegłą niedzielę, w sali Filharmonji odbył się V i ostatni popis uczniów Konserwatorjum Muzycznego.

Sumując ogólne wrażenia ze wszystkich popisów z przyjemnością można twierdzić, że ostatnie reformy wychodzą tej uczelni na dobre, że jakiekolwiek były jeszcze braki i niedociągnięcia w poszczególnych działach, ogólny poziom uczelni podnosi się stale, a wprowadzenie nauki *bezpłatnej* i istnienie *Wydziału nauczycielskiego* uprzystępnia naukę *wszystkim* mającym odpowiednie uzdolnienie i zamiłowanie. Są to wielkie plusy w naszem życiu muzycznem, zdobycze niedawne, które jednak w najbliższej przyszłości okażą się w skutkach doniosłe.

W rezultacie Konserwatorjum zaprezentowało w roku bieżącym wcale pokaźną liczbę kompozytorów, dyrygentów, pianistów, skrzypków, wiolonczelistów, kameralistów, z których każdy, uzbrojony w zasób wiedzy fachowej występuje teraz w życie z trudnem pytaniem „co dalej będzie". Odpowie im na to przyszłość, często równie nielitościwa dla dyplomowanych jak i niedyplomowanych. W każdym razie dla muzykalnych uczniów studja w Konserwatorjum bez względu na kłopoty i troski późniejsze — są same dla siebie wartością trwałą i na całe życie niezapomnianą.

Popisy były dowodem poważnego już zżycia się młodzieży ze swoją sztuką. Wyróżnili się od tym względem pp. *Szałowski, Wochniak, Dobryszycka, Dicksteinówna, Kagan, Zygadło, Halik, Straszyński, Weymann, Tad. Kowalski* i *Cez. Kowalski.*

Stosunkowo słabiej były reprezentowane klasy śpiewu, a zwłaszcza klasa operowa, której widocznie brakuje odpowiednich materjałów uczniowskich i doświadczonego i sprawie oddanego kierownika; brakowało też instrumentów dętych tak niesłusznie lekceważonych przez studjujących muzykę uczniów.

Posucha na śpiewaków dała się odczuć na piątkowem „Requiem" Mozarta, w które tyle energji i zasługi włożyły chóry uczniów Konserwatorjum i orkiestra uczniowska pod dyr. prof. *Raczkowskiego.* Soliści nie mogli imponować, natomiast całość była dobra i dowiodła że uczniowie mogą się zdobyć na wykonanie wielkich arcydzieł zespołowych z pożytkiem dla siebie i słuchaczów.

H. D.

Co wyświetlają kina?

Astra: „Burza nad Azją".
Apollo: „Reporterka z Wieczorniaka".
Atlantic: „Po zachodzie słońca".
Casino: „Krystyna" z Janet Gaynor.
Capitol: „Pat i Patachon w opałach".
Colosseum: „Trójka" z Czechową
Filharmonja: „Niebezpieczna kobieta".
Hollywood: „Na zgliszczach namiętności".
Kometa: „Pożar świata".
Miejski: „Cztery pióra„.
Pan: „Gehenna miłości".
Pola Negri Palace: „Upadły Anioł".
Palace: „Melodja serc".
Splendid: „Białe cienie" (wznowienie).
Stylowy: „W sidłach kłamstwa".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Czterech djabłów".
Wisła: „Arlekinada życia".
Wodewil: „Bohater krwawej areny".
Znicz: „Szachownica serc".
As: „Miłość kozaka".
Bajka: „Miłość kozaka".
Czary: „Symfonja zmysłów".
Europa: „Pułk śmierci".
Era: „Hrabia Monte Christo".
Helios: „Ogród Allaha".
Italja: „Szatańska miłość".
Lotos: „Kusicielka".
Lux: „Trędowata" ze Smosarską.
Mewa: „Melodja Broadwaju".
Muza: „Dusze w niewoli".
Promień: „Mocny człowiek".
Praga: „Na froncie nic nowego".
Rena: „Serce lotnika".
Petit Trianon: „Ich czworo".
Riviera: „Białe piekło".
Sokół: „Władca Sahary".
Świt: „Czerwony błazen".
Staromiejski: „Człowiek śmiechu".
Ton: „Wiking krwawy król".
Uciecha: „Kochanka Rozwolskiego".

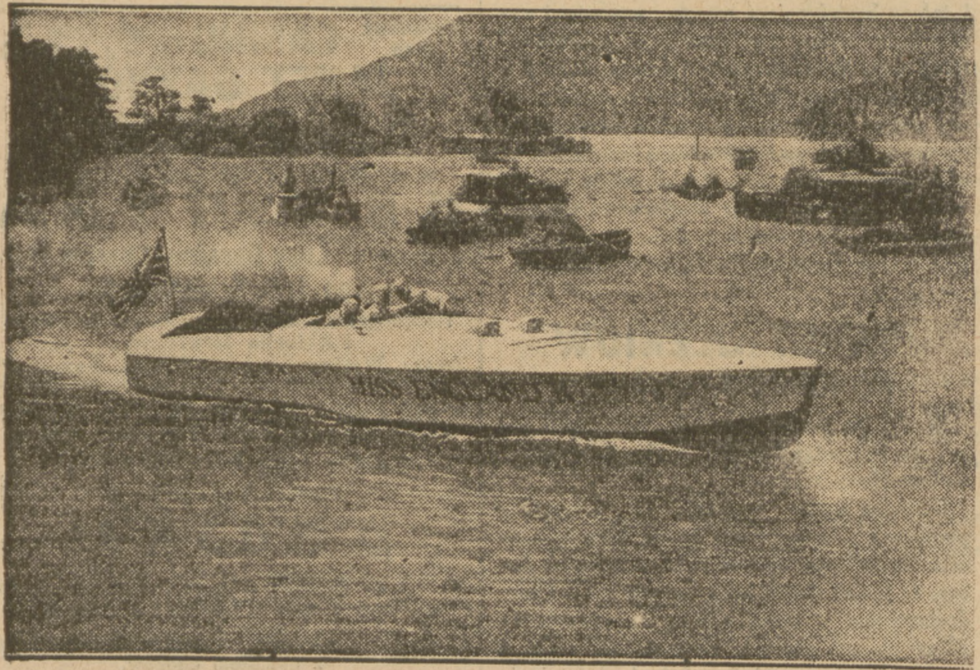
SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Świat w zdarzeniach

Tragiczna śmierć mjr. Segravea—Statystyka rozwoju kinematografji—Problem indyjski

ECHA TRAGICZNEJ ŚMIERCI MJR. SEGRAVE'A.

Jak wiadomo naszym czytelnikom, postanowił słynny major **Segrave** niedawno zaatakować rekord szybkości na



ŚMIERTELNY START MJR. SEGRAVE NA „MISS ENGLAND II".

motorówce i w dniu 13 b. m. na swej motorówce „Miss England II" wystartował na jeziorze Windermaro. Próba wprawdzie się udała, gdyż mjr. Segrave osiągnął 163 km. na godzinę, a zatem o 10 klm. lepiej od rekordu Gar Wooda, jednak tuż przy końcu próby łódź jadąc z szaloną szybkością, przewróciła się i mjr. Segrave z powodu wstrząsu i ogólnego poranienia zmarł tegoż dnia.

Wyłoniona specjalna komisja ekspertów, badająca przyczyny tragicznej katastrofy łodzi Segrave **„Miss England II"**, doszła do przekonania, że katastrofa nie była spowodowana defektem motoru. Zarówno silnik łodzi, jak i wał korbowy są nieuszkodzone

Stwierdzono natomiast uszkodzenie przedniego pływaka. Jak się okazało, pływak został złamany silnem uderzeniem gałęzi, która pływała po wodach jeziora. Gałąź tę wyłowiono w odległości kilkuset metrów od miejsca katastrofy. Znajdowała się ona na drodze wielu łodzi. Gałąź mierzy 20 stóp długości i trzy cale średnicy przeciętnej.

Dopiero wczoraj po południu udało się wydobyć z jeziora Windermeere zwłoki mechanika Hallivela, który był przydzielony Segrave'mu przez fabrykę Rollce Royce'a. Halivell trzymał kurczowo w dłoni ołówek i notatki. Do ostatniej chwili notował obroty silników łodzi i szybkość biegu.

Na zasadzie tych notatek skonfrontowanych z notatkami komisji sędziowskiej okazało się, że w ostatniej rundzie tragicznego biegu osiągnął Segrave niesłychaną szybkość, wynoszącą 200 klm. na godzinę. Należy tu przypomnieć, że poprzedni rekord na łodzi motorowej, należący do amerykanina Garwooda wynosił 156 klm. na godzinę.

⁂

Na naszych ilustracjach mjr. Segrave w chwili startu na łodzi „Miss England II".

CIEKAWA STATYSTYKA ROZWOJU KINEMATOGRAFJI NA KULI ZIEMSKIEJ.

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie ogłosiło nader ciekawe cyfry, dotyczące rozwoju kinematografji na całym świecie. Oto pierwsze przedstawienie kinematograficzne odbyło się dn. 28 grudnia 1895 r. Obecnie zaś kapitał inwestowany w przedsiębiorstwach kinematograficznych całego świata wynosi **4 miljardy dolarów**. Połowa tej sumy przypada na Amerykę, gdzie przemysł kinematograficzny jest trzecim z rzędu pod względem wielkości po konserwowym i samochodowym. 2 miljardy franków przypada na Francję, Anglja włożyła w ten przemysł 70 milj. funtów, Japonja 12 miljonów jenów. W Niemczech jedno tylko największe towarzystwo filmowe posiada kapitał 45 milj. marek.



MAJOR SEGRAVE.

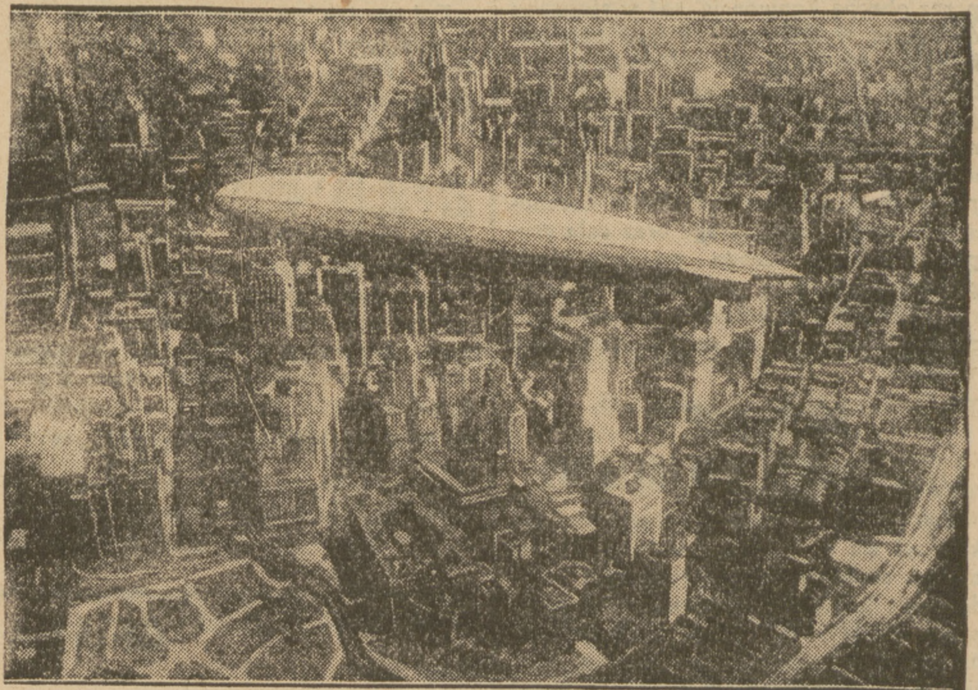


NOWY ŚWIATOWY REKORD LOTNICZY.

Lotnik włoski Maddalena wraz z lotnikiem Cecconi pobił rekord długości lotu, osiągając czas 67 godz. 50 min.

Na całym świecie istnieje ponad **57.000 sal kinowych**, z czego 25.000 przypada na Amerykę, 5.000 na Niemcy, 4.000 na Anglję, 4.000 na Francję, 2.000 na Włochy, 2.000 na Hiszpanję 1.300 na Szwecję i ponad 1.000 na Czechosłowację. 25.000 kinemateatrów amerykańskich ze swoimi 8 miljonami miejsc może pomieścić **100 miljonów widzów tygodniowo.** Produkcja filmowa roku 1927 wyniosła: w Stanach Zjedn. 437 filmów, w Japonji 407 filmów, w Niemczech — 278, w Anglji—106, Francji — 74, Chinach — 57, Austrji — 15, w Danji — 10 filmów.

Amerykański przemysł filmowy zatrudnia **225.000 robotników, 30.000 statystów i kilka tysięcy aktorów.** W Niemczech w największem przedsiębiorstwie filmowem pracuje 4.000 robotników. W Anglji żyje z przemysłu filmowego 70.000 ludzi.



ZEPPELIN PONAD DRAPACZAMI CHMUR W NOWYM YORKU,

oryginalne zdjęcie, wykonane ze sterowca amerykańskiego, znajdującego się nad sterowcem niemieckim.

PROBLEM INDYJSKI W UJĘCIU KOMISJI SIMONA.

Komisja Simona przedłożyła rządowi angielskiemu wyniki badań stosunków indyjskich. Komisja miała spełnić dwa zadania: 1) **Zbadać społeczne i narodowe stosunki w Indjach** i 2) **przedłożyć parlamentowi projekty reform, jakie byłyby potrzebne dla uspokojenia tego kraju.**

Raport stwierdza, że na terytorjum, które jest **20 razy większe od Wielkiej Brytanji**, żyje **216 miljonów hindusów—bramistów** i **70 miljonów hindusów — mahometan** Stosunki pomiędzy temi dwoma narodami są w ujęciu raportu przedstawione jako **wrogie**, wręcz nieprzyjazne, **bez widoków pojednania**, 240 miljonów ludności przypada na terytorja rządzone przez administrację angielską, reszta na **600 „księstw", autonomicznych posiadłości książąt** — maharadżów, lojalnych wassalów korony brytyjskiej. **53 miljony najniższej kasty „parjasów" wydziedziczone są ze wszystkich praw ludzkich.**

Armja składa się z **210.000 żołnierzy**, z tego 150.000 tubylców, a 60.000 obywateli brytyjskich.

Zaledwie trzy procent ludności posiada prawo wyborcze. Ciemne masy bowiem nie mają najmniejszego pojęcia o idei demokratycznej, ale warstwy wykształcone domagają się równouprawnienia dla wszystkich.

Z raportu dowiadujemy się dalej, że 90 procent ludności mieszka na wsi, że ludność ta siedzi w długach po uszy, że przeważnie nie umie czytać i pisać.

Raport kończy się ostrzeżeniem, że nie należy się pocieszać, że te masy ciemne i żyjące w atmosferze niewoli pozostaną bierne wobec żywiołowego ruchu, jaki zapoczątkowany został przez Gandhiego.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Święto ognia"

Narodowy

o 8 w. „Zły szeląg"

Letni

o 8 w. „Wysoka stawka"

TEATR „ATENEUM", ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8-ej komedja w 4-ch aktach Rolanda Betscha p. t. „Władza się nie myli". Bilety ulgowe ważne.

TEATR WIELKI. Dziś grany będzie nowowystawiony balet-opera Noskowskiego „Święto Ognia" w całkowitej premjerowej obsadzie z prymabaleryną Szmolcówną na czele. W czwartek „Faust z nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY. Dziś „Zły szeląg".

TEATR LETNI. Dziś „Wysoka stawka".

TEATR POLSKI. Dziś sensacyjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści!"

TEATR MAŁY. Dziś „Papa".

„MORSKIE OKO". Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro premjera rewji „Codziennie Dancing".

TEATR „QUI PRO QUO". „Budżet wiosenny".

TEATR „MIGNON". Rewja „Dolar a miłość".

„WESOŁY WIECZÓR". Rewja „Czy pani lubi bez?"

MAŁA SALA „COLOSSEUM", N. Świat 19. Dziś i codziennie „Pomajowa Szopka Polityczna".

TEATR REWJI „ANANAS" (Marszałkowska 114), tel. 95-98. „Co w trawie piszczy".

PRZEDSTAWIENIE BALETOWE W ŁAZIENKACH. W najbliższy piątek, czyli dn. 20 b. m. odbędzie się o godz. 8 m. 15 wiecz. atrakcyjne przedstawienie baletowe w Teatrze na wyspie w Łazienkach. Na przedstawienie to złożą się balety: „Wesele na wsi", „Kupała", „Szopeniana" oraz divertissement „Taniec hiszpański" i „Lezginka" w wykonaniu całego personelu baletowego z baletmistrzem Parnellem i paniami Czarnecką i Leitzkówną na czele. Dyryguje kapelmistrz Rudnicki . W razie niepogody przedstawienie odbędzie się w Teatrze Wielkim.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś, w środę, w Dolinie Szwajcarskiej koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej, którym dyrygować będzie p. Seweryn Śnieckowski. W programie muzyka popularna. Po koncercie rewja p. t. „Zależy od temperatury" w wykonaniu zespołu artystów z Jerzym Borońskim na czele, oraz urozmaiconego występami baletu Tacjanny Wysockiej.

HALAMA I SIENKIEWICZ W „WESOŁYM WIECZORZE".

Przedstawienia rewji „Czy pani lubi bez" dobiegają końca. Jeszcze tylko przez 5 dni można tę rewję obejrzeć, gdyż już w poniedziałek, 23 b. m., odbędzie się premjera wielkiej rewji letniej p. t. „Halama u nas". Obok gościnnych występów słynnej Zizi Halamy, która znalazła odpowiedniego partnera w osobie p. Heinricha, a nadto zadebiutuje w numerze śpiewnym — czeka stolicę specjalna sensacja: Sienkiewicz, pianista-wirtuoz o europejskiej sławie wykona swe improwizacje w ramach transkrypcji muzycznych. Cały zespół wykona 16 oryginalnych numerów rewjowych. Bilety już do nabycia.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11,30 — 11,45. Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 13,10. Komunikat meteorologiczny. 13,20 — 15.00. Przerwa. 15,00. Komunikat gospodarczy. 15,45. Komunikat harcerski. 16,15. Program dla dzieci. P. Janina Dwernicka-Warnecka opowie historję p. t. „Jak Kubuś trafił na naukę do miasta". 16,45 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15. „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45. Koncert popołudniowy. Utwory Jana Straussa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18,45. Rozmaitości. 19,10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 — 19,40. Prasowy Dziennik Radjowy. 19,40. Radjokronika — dr. Marjan Stępowski. 20,00. Por. Karol Koźmiński „Alarm". 20,15. Koncert poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego. Wykonawcy: Stanisława Korwin-Szymanowska (sopr.), Eugenja Umińska-Jaworowska (skrz.), Karol Szymanowski (akompanjament), Feliks Szymanowski (fort.). 21,15. Kwadrans literacki: — Utwory poetyckie Jana Kochanowskeigo, w wyk. Antoniego Bednarczyka. 21,35. Koncert popularny. 22,10 — 22,25. Kazimierz Wierzyński: „Międzynarodowy sojusz literatów przed Kongresem Pen - klubów w Warszawie", 22,25. Komunikaty. 22,35. „Ostatnia Fala"— wygł. red. Jan Piotrowski. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANA ROZNOSICIELKA, bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może przyjąć posługę lub pranie. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Robotnika".

GIMNAZISTKA PRAGNIE WYJECHAĆ NA KONDYCJĘ od 5-go lipca. Łaskawe zgłoszenia: Jasło, Ha,-ka, Poste restante.

ROBOTY CIESIELSKIEJ PRYWATNEJ, lub w jakiejś firmie poszukuje Kuczyński Franciszek, Jabłonna Legjonowa, ul. Matejki 10. Ma 12 lat praktyki.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.